Rok I Nr. 1

PRZEGLĄD WSCHODNI

Cena 2 zł.

WARSZAWA, 1 PAŹDZIERNIK 1932 R.

ROK I WARSZAWA, 1 PAŹDZIERNIK 1932 R. NR. 1

PRZEGLĄD WSCHODNI

Dwutygodnik, poświęcony badaniu stosunków gospodarczych Z. S. S. R.

OD REDAKCJI

Przystępujemy do wydawnictwa niniejszego czasopisma, wychodząc z założenia, że stałe śledzenie i poznawanie procesów i faktów, zachodzących za długą naszą granicą wschodnią, jest dla nas niezbędne.

Poznawanie wyłącza uprzedzenia i namiętności. Nie przysługują się sprawie, co doń przystępują w okularach czarnych albo różowych. My tu nie pragniemy nikogo chwalić ani ganić, dziur wynajdywać w całem, ani ich osłaniać, w starciu opinij społeczeństwa ościennego z żadną się nie łączymy stroną, do spraw jego ściśle wewnętrznych się nie wtrącamy, zbyt dalecy psychicznie od nich jesteśmy, by nas czyniły stronniczymi. Jesteśmy objektywni i — dociekliwi.

Przyświeca nam zresztą to przekonanie, że przeciwstawność ustrojów, rozbieżność ideałów nie powinna nam stać na przeszkodzie nie tylko w poprawnych, lecz i w ożywionych ze Związkiem Sowieckim stosunkach. Możemy z ideologją jego w niczem się nie zgadzać, powinniśmy się z nim we wszystkiem rozumieć. Przedewszystkiem stanowić to musi tło do wyzyskania możliwości wszelakich wymiany gospodarczej. Martwota pod tym względem naszej rubieży wschodniej nie jest z żadnego stanowiska zjawiskiem pomyślnem. O ile pochodzi ona stąd, że my, co teren ten znamy, co powinniśmy być dla innych informatorami o nim i przewodnikami, zaniedbujemy badania jego przemian — będziemy usiłowali na tem miejscu brak ten usuwać.

To też sprawom gospodarczym poświęcamy tu największą uwagę. A w miarę możności rozszerzymy pole badania i na inne kraje Wschodu. Rozpoczynamy z siłami bardzo ograniczonemi, ale uzyskaliśmy już kooperację wybitnych znawców, nie omieszkamy zwrócić się do wielu innych, a skorzystamy z każdej współpracy. Dzięki zaś pomocy naszych urzędów centralnych i placówek zagranicznych materjałem piśmienniczym rozporządzamy bardzo obfitym, a zdążać będziemy konsekwentnie do tego, by pismo nasze — bodaj z czasem — poziomem zadaniu odpowiedziało.

Komitet Redakcyjny.

POLSKA A WSCHÓD

Spojrzenie wstecz na długie wieki dziejów naszych powinno nam dać świadomość, że w stałej obostrzonej trosce o byt państwowy, w chlubnej walce o niepodległość, w dążeniu do pełnej samoistności narodowej — w procesach nawpół żywiołowych — tkwiło odczucie doniosłej roli Polski w tworzeniu kultury światowej.

Posługując się prądami liberalnemi Zachodu, odwołując się do instynktu obrony przed gnębieniem swoistości lokalnej, a nawet zniżając się do ugodowych programów walki w granicach aktualnych możliwości politycznych, — siły czerpaliśmy zawsze z przekonania, że należy nam się w koncercie międzynarodowym głos wolny i pełny, że Polska dlatego jest członem nieodzownym współżycia międzynarodowego, bo ma zdolność i obowiązek wyciągnięcia dla świata prawd ludzkich ze swoich doświadczeń i swoich widnokręgów.

Naturalną jest powinnością każdego



kraju składanie się na kompleks dziejów kultury. Nas do niej nagliło przeświadczenie, że nasz los własny związany jest ściśle z tem, czy świat zrozumie naszą niezbędność w współżyciu i współtwórczości ogólnej. Rzec można i teraz, jak i w przeszłości się miało, że jeśli niektórych zagadnień Polska nie rozstrzygnie u siebie — dla siebie i innych, — to bodaj nie będą rozwiązane wcale lub zdecydowane opacznie.

Wynika to z naszej sytuacji geopolitycznej.

Tysiąc lat w szrankach prawnych i cywilizacyjnych zachodniej Europy — przez okres cały, kiedy się odznaczyła szczególnem napięciem genjuszu i zdobyła hegemonję kulturalną w świecie — stworzyło z kraju naszego część spójną jej: współtworzącą zasady kultury i w organizmie wspólnym pełniącą funkcje zróżniczkowane a ważkie.

Wynikają one z rzucenia kraju naszego przez losy dziejowe na najdalej ku wschodowi wysunięty kraniec myśli i organizacji zachodnioeuropejskiej. Włożyło to na Polskę przedewszystkiem na długie setki lat obowiązek obrony piersią własną naszej części świata przed zachłannością stepu i jego zmiennych w dziejach mieszkańców. Szańcem Europy i przedmurzem chrześcijaństwa wypadło nam być na szlakach turecko-tatarskich Islamu, posterunkiem i osłoną cywilizacji w stosunku do zakusów imperjalnych Caratu. Ze zmiennem szczęściem zadanie to spełnialiśmy stale, krwawiąc za całą Europę, a jeszcze umiejąc jej dać szereg gwiazd pierwszej wielkości we wszystkich dziedzinach kultury — od Kopernika do Chopina.

Równolegle szła rola Polski, z konieczności zewnętrznych pomniejsza, lecz wcale nie drugorzędna: pośrednictwa kulturalnego. Kierunek jego z natury rzeczy był jednostronny, podpada raczej pod pojęcie ekspansji cywilizacyjnej, aniżeli wymiany różnych walorów graniczących ze sobą światów. Zachód uświadamialiśmy o Wschodzie, Wschodowi nieśliśmy kulturę Zachodu, przedewszystkiem do Rosji, głównie w okresie moskiewskim, w wiekach XVI i XVII, w stopniu wybitnym i później, i innym krajom wschodnim, zwłaszcza ujarzmionym, przykładem walki o wolność oraz wkładem własnym w cywilizację Europy.

Na tem podłożu historycznem nie jest to dziwne, że po odbudowie niezawisłego państwa przed oczami naszemi stają siłą rzeczy poprzednie zadania. Niektóre pozory to mocno uzasadniają: mamy za długą granicą wschodnią odbudowane po wojnie i rewolucji imperjum, stanowiące formalnie i terytorjalnie ciąg historyczny caratu, zbudowane podobnie jak tamten na zasadach zaczerpniętych wprawdzie z Europy, lecz z jej współczesnemi podstawami organizacyjnemi kłócących się. Gdy w świeżej pamięci mamy nadto odgłos niedawnej walki wyzwoleńczej, której tragiczne perypetje zagrażały naszemu losowi państwowemu; gdy słyszymy idące ze wschodu programy rewolucji światowej, której awangardy w postaci partyj komunistycznych są rozsiane po licznych krajach, — nie może nie wydawać się nam, że jesteśmy znów zagrożeni od wschodu stałą możliwością ataków, że obrona przed niemi stanowić winna o nastawieniu naszej polityki i że broniąc się bronić będziemy Europy przed Wschodem.

Nie przecząc żadnym ewentualnościom dziejowym, musimy sobie jednak dobrze zdać sprawę z tego, że w czasie, który dzieli dzieje nasze wieków ubiegłych od doby obecnej, zaszły zmiany decydujące w obliczu zarówno Europy, jak Wschodu.

Europa w okresie ekspansji ludnościowej, kulturalnej i gospodarczej olbrzymio rozszerzyła swoje ramy. Dziś do niej pod względem cywilizacyjnym należy bezsprzecznie cała Ameryka, Australja i Afryka południowa. Nigdy nie była całością zwartą zupełnie i wszystkiemi interesami złączoną, dziś jest nią mniej jeszcze, niż dawniej. Ponadto przeżywa, zwłaszcza od czasu wojny, z osiągnięciem ostatnich granic ekspansji, ciężkie przesilenie gospodarcze, które kryje w sobie niewątpliwie następstwa polityczne i kulturalne.

Z drugiej strony rozszerzyło się dla Europy i pojęcie Wschodu. O ile dawniej cały Wschód znany, z którym Europa pozostawała w stałych stosunkach, ograniczał się

do Arabji, potem Turcji, a ostatnio Rosji, odkryły się dziś dla Europy w pełni sił żywotnych całe nowe światy Indyj i Dalekiego Wschodu. Wszystkie te kraje przestały być objektem biernym oddziaływań europejskich. Za pomocą europeizacji dokonały dezeuropeizacji: wiele biorąc z kultury europejskiej, równouprawniając się z państwami europejskiemi mniej więcej pod względem poziomu cywilizacji, odrzuciły supremację państw europejskich, uzyskały z niemi w świecie stanowisko równe. Nie są dziś ani terenami ekspansji europejskiej, ani taranami, bijącemi w jej egzystencję. Z kultury europejskiej powstaje światowa, gdzie zatraca się przedział pomiędzy Zachodem a Wschodem, gdzie każdy z krajów bierze udział jednaki w obcowaniu kulturalnem i gospodarczem świata, uzależniony od wartości intelektualnej jego w danym okresie, bogacąc — o ile chodzi o kraje w tem obcowaniu nowe — kulturę ogólną wartościami swojej przedeuropejskiej tradycji oraz twórczości indywidualnej; każdy ma wszelkie szanse, by wzbić się w hierarchji kulturalnej wysoko i osiągnąć wpływ na inne kultury narodowe, żaden naród ani grupa narodów (jeśli takie zgrupowanie jest już do pomyślenia) nie może myśleć o panowaniu wyłącznem.

W tych warunkach misja przedrozbiorowa i porozbiorowa Polski — obrona wielkiej całości i indywidualności cywilizacyjnej, jaką stanowiła Europa zachodnia, — nasuwa poważny znak zapytania. Można się obawiać, że zachodzi taka sytuacja dziejowa, że przy podjęciu się tego zadania okazać się może, że bronić niema kogo i niema przed kim.

Oczywistą rzeczą, że swojej granicy wschodniej będziemy bronili przed atakami lub podminowywaniem i nie zaniedbamy niczego, by obronić. Lecz na szczęście tu stosunki się układają raczej w kierunku pokoju, czemu ostatnio podpisany pakt o nieagresji daje już nie pierwszy wyraz. Zresztą czuwanie nad swojem bezpieczeństwem obowiązuje nas i na przeciwległym froncie, niemniej przecie zagrożonym. Sprawa samoobrony jest rzeczą wagi pierwszorzędnej, ale kwestje graniczne nie mogą wypełnić bez reszty naszego życia i naszej twórczości. Niewątpliwie ani rubież wschodnia, ani zachodnia nas w pełni nie zadawalają, jako wypadkowe zbyt wielu okoliczności, częstokroć od naszej woli niezależnych, lub bodaj niekiedy zgoła przygodnych. Lecz to niezadowolenie nie przeradza się u nas w żadną czynność polityczną, nie wywołuje gwałtownego pożądania ekspansji państwowej, poprostu nie jest czynnikiem w naszem życiu politycznem. Jako naród, w ramach terytorjalnych, ustalonych po wojnie, możemy się rozwijać, niebezpieczeństwa zewnętrzne będziemy odpierać, zdobywczych zaś planów nie hodujemy. Z drugiej strony zaś Rosja od rozbiorów Polski wojen ściśle mówiąc zaborczych poza kolonjami azjatyckiemi w przeciwieństwie do Niemiec nie prowadziła. Nieprzejednana w unifikacji wewnętrznej, która nas tyle gnębiła, nazewnątrz zbrojnie występowała jedynie pod płaszczem tej czy innej idei ogólnej: tak w wojnach napoleońskich, jak tureckich oraz ostatnio światowej.

Na płaszczyźnie sporu narodowego więc żadna ze stron na naszej granicy wschodniej sprawy wzajemnego stosunku nie stawia. Obawę zakłócenia jego może budzić jeno zagadnienie, czy rzecz nie byłaby przeniesiona na płaszczyznę ideową walki różnych ustrojów. Po stronie rosyjskiej podkreślało się niejednokrotnie, że ustrój komunistyczny nie może być oazą w świecie kapitalistycznym, propaganda używała niekiedy gróźb „światowego pożaru", a nas szczególnie niepokoić musi, że w manifestacjach rosyjskich Polskę traktuje się częstokroć jako awangardę ustroju kapitalistycznego. Stąd pochodzą pospolite u nas obawy, czy nie staniemy się objektem usiłowań rozszerzenia rewolucji komunistycznej, jako pierwsza na jej drodze zawada.

Z roku na rok obawy te wszakże nikną. Związek Sowiecki bowiem znajduje się w trakcie eksperymentowania swoich założeń ideowych, czyli zajęty jest w pierwszej mierze kwestjami wewnętrznemi na czas dający się przewidzieć, a „wojenną drogę rewolucji" za pomocą interwencji zbrojnej w tym lub innym kraju o tyle wyłącza ze swoich planów, że same posądzenia o przygotowanie napaści są traktowane tam jako obel-

ga o podejrzanych intencjach. O ile zaś chodzi o działalność kominternu, bądź co bądź kwestją jest naszej siły wewnętrznej, czy da się kiedykolwiek, czy zechce ktokolwiek wprowadzić nam ustrój inny, niż jakiego sami pragniemy. A gdyby nawet kto inaczej oceniał te fakty, nie zachodzą podstawy realne po temu, byśmy sobie musieli zaciemniać wzrok na Sowiety i zmuszać się patrzeć na nie wyłącznie pod kątem widzenia ewentualnej od tej strony napaści, ideologją międzynarodową podmurowanej.

O ile w kwestji dalszych zamiarów Związku Sowieckiego możemy jedynie snuć w pewnej skali te lub inne przewidywania, co do siebie mamy prawo stwierdzić z całą pewnością, że na drogę zwalczania komunizmu w jego gnieździe nie wstąpimy w żadnym razie. Rozważamy więc tu kwestję tę jedynie ze stanowiska teoretycznego, nie przewidując, by kiedykolwiek mogła się stać praktycznie aktualną. W Związku Sowieckim pod tym względem rozpowszechniane jednak są od czasu do czasu pewne niepokoje. Wskazuje się na zależność naszą od kapitału międzynarodowego, który nas może popchnąć na drogę awantur, służących jego celom; wypomina się przy sposobności, że posiadamy organizacje zwalczające bolszewizm i udzielamy azylu „białym" emigrantom rosyjskim.

Tego azylu Polska udziela absolutnie bez wszelkiej kozery, tak jak korzystali zeń przed wojną w b. Galicji władcy porewolucyjni sowieccy, nie wyłączając Lenina, a udzielenie emigracji rosyjskiej poparcia, przekraczającego ramy zwykłego humanitaryzmu, uznajemy za akcję wręcz marnotrawną*). Organizacje, zwalczające u nas bolszewizm, są nastawione wyłącznie na front wewnętrzny, a przytem więcej odzwierciadlają walkę z antyreligijnością komunistyczną, aniżeli z podstawowemi zasadami komunizmu, a tem mniej z państwem Sowieckiem. Za narzędzie zaś obcych potęg w żadnej walce, pókiśmy niepodlegli, służyć nie będziemy, czegośmy dowód złożyli w r. 1920, kiedy nie brakowało nam z zewnątrz podniet, byśmy szli na Moskwę. Broniliśmy Wiednia przed Turkami, gdy oni nam zagrażali od Podola; i skoro sami nie jesteśmy niepokojeni od wschodu, nikt nas do wystąpień czynnych w imię żadnych interesów obcych żadnemi środkami nie zmusi.

Bronić ustroju kapitalistycznego na tych czy innych terenach Związku Sowieckiego czy na jego całości? Do tego trzeba przynajmniej jednego warunku — być narodem o ideologji zdecydowanie kapitalistycznej. A tego o nas się żadną miarą nie da powiedzieć. Należy zaś powiedzieć więcej — niema w Polsce ani jednego obozu politycznego, dla któregoby kwestja zasad przyszłego ukształtowania społeczno - gospodarczego Polski nie była dotychczas otwartą.

Nie podlega zaprzeczeniu, że kapitalizm w Polsce istnieje i pewne miejsce w ekonomji krajowej obok gospodarki państwowej i form przedkapitalistycznych czy pozakapitalistycznych zajmuje. Nie da się jednak polskiej myśli gospodarczej i politycznej nazwać „zaprzągniętą w rydwan kapitalizmu", skoro w każdym obozie są zwolennicy systemów niemal przeciwległych. Czyli nie kwestja zasadniczego programu społeczno - gospodarczego stanowi o podziale ugrupowań politycznych w Polsce. a raczej każde z nich dopiero zmierza do jej rozstrzygnięcia. Nie znaczy to, by Polska nie była zainteresowana w tem lub owem rozwiązaniu kwestji ustroju gospodarczego. Oznacza bodaj to, że ustroje panujące zarówno po wschodniej, jak po zachodniej jej stronie nie wydają się jej właściwe do mechanicznego przeszczepienia i że szuka dróg. Czyli tymczasowy stan gospodarczy Polski, jakikolwiek jest, należy odróżniać od tworzących się świadomie lub bezwiednie linij rozwoju właściwych Polsce, jeszcze przecie jako organizm gospodarczy dalece nieskrystalizowanej. Na wiele pytań umiemy już odpowiedzieć stanowczo: nie! Przeciwstawień zaś pozytywnych jeszcześmy nie wyrobili. Istnieją doktryny, przypuszczenia indywidualne, posunięcia bieżące, niema jeszcze w tej kwestji światopoglądu narodowego.

---

*) Azylu udzielają przecie i Sowiety, a snadź nie uznajemy tego za kamień obrazy, skoro sami od czasu do czasu dostarczamy tam w drodze wymiany porcje rodzimych bolszewików.

Nie jest to wynikiem jedynie naszego braku decyzji. Tu chodzi głównie o to, że jesteśmy względnie bezinteresownymi świadkami, jako opinja narodowa, wielkich przesileń czy przeobrażeń w świecie zdecydowanie kapitalistycznym. Najdonioślejszą przemianą jest to, że sfery, które rządziły państwami, dziś coraz to częściej odwołują się do pomocy rządowej, czyli do poparcia pewnych interesów państwowych, zaangażowanych w wielkim przemyśle handlu i finansach, przez ogół społeczeństw, które zmuszone są jednocześnie oglądać się w wysokim stopniu i na interesy inne ludności lub jej warstw poszczególnych, odmienne lub nawet przeciwstawne. Gdy zważymy nadto ciężkie przesilenie gospodarcze w świecie kultury europejskiej wraz ze wszystkiemi nieszczęściami, jakie powoduje, nietrudno stwierdzić, że siły żywotne ustroju kapitalistycznego zostają mocno podważone. Przeżywa on zatem nietylko kryzys konjunkuralny, lecz przełom strukturalny. Ujawnia się to zarówno w łonie samego kapitalizmu, co już oddawna w budowie własnej odszedł daleko od doktryny liberalnej, którą sam niegdyś wypieścił, jak we wzroście interwencji państwa w stosunki gospodarcze do wzmożonego udziału w samej produkcji włącznie. Przesilenie mimo to czy w związku z tem jest tak ciężkie, że mówi się o „końcu Europy". Ujawnia wszakże ona prawdziwą żywotność, uzewnętrznianą przedewszystkiem przez prądy ideowe, zmierzające do mniej lub więcej zasadniczych przestawień w budowie gospodarczej i społecznej poszczególnych państw, a wyrażane w formie jeszcze naogół bardzo mętnej zarówno w ewolucji socjalizmu, jak przez neonacjonalizm faszystów, hitlerowców etc.

Z drugiej strony o miedzę dokonywuja się wielkie przeobrażenia w krajach wschodnich, niewątpliwie płodne w następstwa o charakterze ogólnym, z których wybija się na stanowisko szczególnie budzące zainteresowanie powszechne wielki eksperyment rosyjski o rozmachu dziejowym i tendencjach uniwersalnych. Przy przyjrzeniu się okazałoby się niezawodnie, że wiele interesującego nas, nawet bezpośrednio, kryć się może i w doświadczeniach oraz przeobrażeniach współczesnej Turcji, Japonji, Chin, Indyj. O tem wszystkiem nie mamy wiadomości prawie wcale, a o współczesnej Rosji Sowieckiej wyobrażenia i niejasne i bardzo sprzeczne, pomimo, że do stosunków z nią gospodarczych przywiązujemy znaczną wagę. Tłomaczy się to częściowo tem, że komunizm, jako ustrój nowy, budzi bardzo mieszane uczucia, godząc w interesy grup społecznych ustabilizowanych, w znacznej zaś mierze tem, że sam on przeżywa poważną ewolucję. Bolszewicy wprawdzie cenią wysoce czystość swojej doktryny i owa ewolucja dokonywa się nie od niej (poza świadomemi, przeważnie tymczasowemi odchyleniami), lecz raczej w niej samej, przez samo wcielanie jej w życie w określonych warunkach terytorjalnych.

Ani wzajemnych uprzedzeń ani pola do tarć pomiędzy Związkiem Sowieckim a światem zachodnim nie brakuje, a zakres ich jest bezsprzecznie szeroki. Przeważnie dotyczy stosunków wzajemnych, głównie konkurencji handlowej („dumping", rynki azjatyckie etc). Natomiast w wielu posunięciach wewnętrznych, pańswowych i międzynarodowych Europy, zwłaszcza w zakresie walki z kryzysem znajdziemy bez trudu wiele świadomego czy bezwiednego powtarzania wzorów komunistycznych. Z drugiej strony Sowiety w dążnościach industrjalizacyjnych czerpią pełną garścią z doświadczeń technicznych i organizacyjnych przemysłowej Europy.

Polska wkroczyła wobec Związku Sowieckiego już od traktatu ryskiego na drogę pokojowego współżycia, i prądy antysowieckie przychodziły tu raczej odgłosem z Zachodu, niż miały pożywkę w stosunkach lokalnych, zwłaszcza, że komunizm w formie internacjonalnej nie rozwinął się u nas w poważniejsze niebezpieczeństwo wewnętrzne. Brakowało nam mimo to zarówno wiadomości dostatecznych o Sowietach, jak możności objektywnego poglądu na dokonywane przez nie prace. Wprawdzie usiłowania w tym kierunku były z naszej strony czynione, ale bodaj o przewrocie istotnym stanowiła zeszłoroczna wycieczka przemysłowców polskich, których obserwacje stworzyły podstawę do rozumienia procesów gospodarczych w Sowietach zachodzących.

Z drugiej strony, bolączki przesilenia gospodarczego w sensie konjunkturalnym czy strukturalnym przeżywamy wraz z całą Europą. Zmusza to nas do szukania dróg ratunkowych, a w tem oprócz doraźnych również i programowych.

Do tego potrzeba przedewszystkiem dokładnej wiedzy o tem, co w tym zakresie dzieje się zarówno u nas, jak u obcych. Znajomość faktów, tendencyj, idej stanowić winna podstawę pracy programowej. Prasa nasza daje pod tym względem materjał kompletny, o ile chodzi o Polskę, i wogóle mówiąc wystarczający, o ile chodzi o Zachód. Natomiast procesy, dokonywujące się na Wschodzie wogóle, u bezpośredniego naszego sąsiada w szczególności, poznajemy dorywczo w oświetleniach bezkrytycznych albo stronniczych, i badaniu ich pragniemy przedewszystkiem poświęcić te łamy, chcąc uzupełnić braki naszej literatury ekonomicznej.

Nie tuszymy sobie, byśmy zdołali tu — na podstawie bądź co bądź jednostronnej — przyjść do wytworzenia polskiego programu społeczno - gospodarczego. Chodzi jedynie nam o dorzucenie doń niezbędnego materjału informacyjnego, podanego w formie objektywnej. Oczywiście, ten objektywizm nie wyłącza oświetleń krytycznych, przeciwnie domaga się ich, o ile informacje nasze mają mieć cel praktyczny dalszy dla naszej pracy kulturalnej, warunki bowiem wszelkie Polski a Wschodu są o tyle odmienne, że bezkrytyczny dobór wiadomości nieoświetlonych zamiast służyć celowi prowadzićby mógł na manowce.

Natomiast ideologji społeczno - gospodarczej polskiej nie przesądzamy. Wyrażamy jedynie przekonanie, że społeczeństwo winno dążyć do jej wytworzenia, że okoliczności wewnętrzne i zewnętrzne naród nasz naglą potemu. Pierwsze lata niepodległości poświęciliśmy wyłącznie urządzaniu się wewnętrznemu, korzystając obficie ze wzorów obcych, ażeby nie ustępować innym krajom pod tym lub innym względem. Obecnie w grubszym zarysie pracę tę należy uznać za pomyślnie ukończoną. Czas nastąpił, byśmy wystąpili z poglądami, z naszych warunków bytowania wysnutemi, na widowni opinji światowej, o ile nie chcemy być wiecznie jej biernym objektem. Będzie to zarazem udziałem naszym w myśli gospodarczej, społecznej, ustrojowej świata, w której głos winniśmy zabrać w imię własnych zrozumiałych interesów, w imię naszej głębiej i na dłuższą metę pojętej niezależności kulturalnej, politycznej, ekonomicznej.

Wyrażamy nadzieję, że myśl polska zabłyśnie w tej dziedzinie w nowym okresie naszych dziejów, jak niejednokrotnie w czasach dawniejszych. Wracając do uwag, od których na wstępie rozpoczęliśmy, sądzimy, że i tu nam da zasadnicze wskazówki nasze położenie geopolityczne. Opierając się na dobrze badanych warunkach i potrzebach własnych, a wiedzę czerpiąc z doświadczeń Zachodu i Wschodu, zdolniśmy dać w kraju swoim — na wielkiej krzyżownicy dróg światowych, w obliczu odmiennych podstaw dziejowych i budowli ideologicznych, — wiele rozwiązań o charakterze nadrzędnym, uniwersalnym, rzeklibyśmy, syntetycznym, gdyby do pojęcia tego nie przywiązywano czasem fałszywego znaczenia jakiejś półdrogi czy też złotego środka, gdy nie możemy sobie zamykać dróg do rozstrzygnięć zupełnie oryginalnych, być może różnych od obu ideologij, których przeciwstawność krańcowa jest w wielu rzeczach pozorna.

Do tych wielkich celów chcemy złożyć jeden niezbędny przyczynek, — krytyczne poznawanie Wschodu.

ZESZYT 2 „PRZEGLĄDU WSCHODNIEGO" UKAŻE SIĘ

dnia 15 października b. r.

Z ARTYKUŁEM WSTĘPNYM

„SZÓSTA CZĘŚĆ ŚWIATA"

I MAPĄ Z. S. S. R.

ROZWÓJ PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ W Z. S. S. R.

Industrjalizacja była wielką ambicją Rosji jeszcze w dziesięcioleciach przedwojennych. Pochodziło to stąd, że od początków europeizacji swojej Rosja zapatrywała się na Zachód, jako na coś wyższego i bardziej postępowego. Przemysł, rozwinięty na Zachodzie, był więc w jej oczach znamieniem postępu, rolniczy charakter własnego kraju świadczył o zapóźnieniu się jego kulturalnem; rozwój przemysłu u siebie stanowił przejście na wyższy szczebel rozwoju.

Dodać należy, że pomimo przewagi ludności wiejskiej Rosja nie miała danych objektywnych, by krajem rolniczym pozostać. Posiadała wprawdzie olbrzymie tereny najżyźniejszej ziemi, lecz leżały one na szerokich peryferjach państwa. Natomiast jądro Cesarstwa, czyli Rosja centralna, było krajem pod względem rolniczym nawet niesamowystarczalnym, gdzie włościanie albo cierpieli biedę albo uzupełniali dochód z ziemi wychodźtwem czasowem na pracę przemysłowo - handlową. W tych zaś okręgach powstała i mocarstwowość carska i główne ośrodki inteligencji rosyjskiej — Moskwa i Petersburg. Niedziwne, że w opinji jej nie przeważały prądy agrarne, lecz industrjalne, zwłaszcza, że imperjalizm carski domagał się dla olbrzymiego różnolitego państwa cementu gospodarczego, którym rolnictwo być nie mogło.

Gdy Niemcy przegrały wojnę, zduszone brakami aprowizacji, i przeto po wojnie główną uwagę skierowały na podniesienie produkcji rolnej, Rosja porażki swe w wielkiej wojnie ponosiła w pierwszym rzędzie z braku dostatecznie rozwiniętego przemysłu, na czem poza armją dotkliwie cierpiała cała ludność. Czyli grunt pod ideologję przemysłową był w kraju dobrze przygotowany.

Temi okolicznościami się tłomaczy, że w kraju pozornie najbardziej w Europie rolniczym władzę ujęła grupa o tendencjach najbardziej industrjalnych — „bolszewicy". Zwrócili się oni wprawdzie w pierwszym rzędzie przeciw rodzimej burżuazji przemysłowej, lecz należy pamiętać, że warstwa ta była naogół kulturalnie zacofana, pod względem politycznym — chodząca wyłącznie na pasku znienawidzonego rządu, ekonomicznie niemrawa, w stosunkach społecznych bezwzględna. Razem z nią zaś padał kolosalny aparat przemysłowy, handlowy, finansowy, zmontowany za caratu przez kapitał obcy. Już przeto niedawno zmarły socjolog amerykański Stoddard dostrzegał w przewrocie bolszewickim patrjotyczny ruch emancypacyjny. Zwłaszcza słusznem to spostrzeżenie okazuje się dziś, gdy Związek Sowiecki konsekwentnie zmierza wielkim wysiłkiem do samostarczalności kraju pod względem przemysłowym.

Miejsce zrutynowanego, ciemnego, samolubnego kupca - rodaka oraz rzutkiego, ale obcego konkwistadora z Zachodu zajęła warstwa, najbardziej żywotna, ambitna światła, — sproletaryzowana inteligencja, a raczej część jej najbardziej aktywna nieprzejednana, a jak się ex post okazuje, i najbardziej twórcza oraz najtrzeźwiej szacująca kraj i lud, z którego poszła i w który się wżywa. Kierowała poprzednio opinją, obecnie sięgnęła po kierownictwo i całem gospodarstwem narodu.

Opanowawszy nadwyrężone mocno przez wojnę i rewolucję warsztaty pracy — krajowej i obcej, — z furją rzuciła się do odbudowy ich, przekształcania, tworzenia, sięgając po resursy ludowe, umiejąc skłonić kraj do wielkich stałych ofiar na ołtarzu przyszłości, sama gorejąc entuzjazmem.

Dokonano bardzo wiele. Czy już dorównano Europie albo Ameryce? Oczywiście. jak w czem. To nie stanowi zresztą zagadnienia głównego. Czy wykonano własne plany? Niektóre nawet przekroczono, z innemi spóźniono się znacznie. Może częściowo w ten sposób życie poniekąd korygowało nieuniknione usterki planów, może zawodziło projektodawców. Tak czy owak, nierównomierny rozwój poszczególnych dziedzin życia gospodarczego nie mógł nie wywoływać poważnych braków w ich koordynacji. Stąd stałe niedomagania, odważnie

poddawane t. zw. „samokrytyce". Ale na tle niewątpliwego rozwoju ilościowego wszelkij produkcji, komunikacji, oświaty są to zupełnie naturalne choroby wzrostu. Sowiety są jak piętnastoletni młodzieniec, co mózg może mieć żywszy od niejednego dorosłego, ale chód nierówny, nogi i ręce zbyt rozmachane, a z basu łatwo wpada w dyszkant.

W tablicy na str. 9 ów wzrost produkcji sowieckiej w ostatnich jedenastu latach pragniemy zobrazować. Zupełnie nie porównywamy liczb osiągniętych z planami. Owe procenty wykonania zamiaru są ważne tam dla nich, dla nas są zgoła niemiarodajne. Nas interesuje postęp faktycznie dokonany.

Ażeby unaocznić procesy rozwojowe, bierzemy liczby dla r. 1928 za 100*), jako punkt wyjściowy „piatiletki" i w stosunku do tego przeliczamy dane z pierwszego roku powojennego 1921, z r. 1925, kiedy powszechnie mniej więcej osiągnięto poziom przedwojenny produkcji, oraz r. 1931, jako ostatni.

Poza nielicznemi wyjątkami w poszczególnych latach dla niektórych artykułów. dostrzegamy powszechny szybki wzrost produkcji, co tablica procentowa jaskrawie uwypukla. Kolumna r. 1921 świadczy o ruinie powojennej przemysłu. Szczególnie interesującą jest kolumna dla r. 1925. Tu już się zarysowały główne kierunki produkcji i jej rozwojowe tendencje. Rok 1931 wnosi tu rozrost produkcji, ale obrazuje kontynuację kierunków już ustalonych. A nawet ten rozrost w latach planu pięcioletniego jest stosunkowo bardziej równomierny i spokojny, niż przed tem. W przemyśle włókienniczym dostrzegamy nawet pewien spadek. Mimo to ogólne wyniki są bardzo wielkie, a wraz z tem Związek Sowiecki wchodzi zdecydowanie na arenę międzynarodową współzawodnictwa gospodarczego, jako partner coraz poważniejszy.

Wobec zacofania gospodarczego Rosji przedwojennej i zależności jej od importu przemysłowego obecny nacisk na produkcję przemysłową w Sowietach jest zupełnie usprawiedliwiony. Stoi przed nią rynek wewnętrzny, daleki od nasycenia. Dotychczas przecie konsumcja na głowę cukru, węgla. bawełny jest tu bodaj najmniejsza w Europie*).

A już jednak gwałtowny tej produkcji rozwój — i to przedewszystkiem dóbr wytwórczych, dalszemu wzrostowi przemysłu służących, — nasuwa mimowoli zapytanie wobec którego w swoim rozwoju stanęła Europa:

— Czy Sowiety zdołają w porę zatrzymać swój impet industrjalizacyjny i osiągnąć spokojną normę rozwojową, właściwą czasom dzisiejszym uprzemysłowienia powszechnego i zaniku rynków zbytu? Czy też podobnie do Europy zachodniej i Ameryki żywiołowego pędu nie opanują i po jakimś czasie nie wpadną w impas? Dziś, w okresie pomyślnej dla nich konjunktury lokalnej zatrudniają wszystkich (w r. 1931 zanotowano brak bezrobotnych, których liczba w latach poprzednich wahała się około 1½ miljona), a jeszcze czują głód towarowy. Ale czy po jakimś okresie rozpędu zdołają właściwie skoordynować rozwój popytu z wzrostem podaży i nie staną wobec tego samego faktu hiperindustrjalizacji, jak Zachód europejski i Ameryka, z pełnemi rękoma towarów, a brakiem zatrudnienia dla miljonów ludzi?

Pytanie to w chwili opracowania drugiego planu pięcioletniego, projektującego niemal fantastyczne zwiększenie wszelkiej produkcji, wydaje się zupełnie na czasie.

———————

*) Chcieliśmy ze 100 wziąć liczby z r. 1913, jako okresu względnej równowagi stosunków gospodarczych. Ale zbyt mało danych dla tego roku posiadamy. Zresztą koordynacja poszczególnych dziedzin przemysłu, do której zmierza obecna praca Sowietów, opiera się na zgoła innej bazie.

———————

*) Węgla najwięcej w Europie spożywa Belgja (4.387 kg. rocznie na głowę), najmniej Szwecja (984 kg.), a Sowiety tylko 231 kg.; cukru Danja spożywa na głowę rocznie najwięcej w Europie — 50,6 kg., najmniej Włochy — 10,0 kg., a Sowiety — 8,7 kg.; bawełny Anglja spożywa 15,8 kg. na głowę, Norwegja i Sowiety 0,8. W zestawieniu tem pominięte są zresztą kraje bałtyckie i bałkańskie.

Wskaźniki produkcji przemysłowej	1921	1925	1928	1931	1931
Energja elektryczna . . .	38,2[1]	57,4	100,0	211,3	11.762,1 mln. kwg.
Węgiel kamienny i antracyt . .	23,8	47,4	100,0[2]	149,5	53.543,0 tys. tonn
Torf suchy	42,7	.	100,0	178,6	9.592,8 tys. tonn
Ropa naftowa	32,5	60,8	100,0[3]	186,3	22.941,9 tys. tonn
Nafta i benzyna	18,1	39,7	100,0	192,8	6.447,5 tys. tonn
Oleje smarowe	27,2	32,6	100,0	104,9[4]	504,1[4] tys. tonn
Ruda żelazna . . .	2,1	36,3	100,0	176,2	10.424,6 tys. tonn
Surowiec żelaza . . .	3,4	39,3	100,0[5]	143,9	5.000,5 tys. tonn
Żelazo walcowane. . . .	.	41,5	100,0	125,6	4.992,9 tys. tonn
Stal	.	52,6	100,0[6]	127,3	5.798,2 tys. tonn
Maszyny rolnicze	4,7	32,3	100,0	136,4[4]	3.529,3[4] tys. sztuk
Traktory	0,1[7]	36,1	100,0	2.742,0	40.883 sztuk
Cukier	4,1	37,0	100,0[8]	124,9	1.525,2 tys. tonn
Sól	40,1	54,8	100,0	116,1	2.849,2 tys. tonn
Kwasy	11,0	50,4	100,0	176,9	626,2 tys. tonn
Superfosfat	3,5	36,3	100,0	320,0	474,3 tys. tonn
Mydło	6,9	51,2	100.0	121,0	236,5 tys. tonn
Cegła	4,7	25,5	100,0[9]	206,7[4]	4.132,4[4] mln. szt.
Cement	3,4	38,2	100,0[10]	173,5	3.302,1 tys. tonn
Szkło	7,5	48,3	100,0	136,0	200,8 tys. tonn
Drzewo tarte	12,5	65,3	100,0	172,9	23.569,2 tys. m.³
Tektura	4,3	51,8	100,0	139,6	63,4 tys. tonn
Papier	10,8	72,8	100,0	159,0	476,0 tys. tonn
Przędza bawełniana . . .	6,6	59,8	100,0	85,5	281,7 tys. tonn
Tkaniny bawełniane . . .	4,5	59,4	100,0	79,8	4.525,2 mln. m. bież.
Przędza wełniana	12,8	55,9	100,0	138,2	73,3 tys. tonn
Tkaniny wełniane i półwełniane . .	12,8	61,8	100,0	131,3	240,0 mln. m. bież.
Tkaniny jedwabne i półjedwabne .	6,4	21,7	100,0	135,0	13,9 mln. m. bież.
Przędza lniana . . .	13,1	71,1	100,0	89,4	57,0 tys. tonn
Tkaniny lniane	11,5	72,0	100,0	83,0	144,4 mln. m. kw.
Obuwie skórzane	13,8	37,3	100,0	277,9	67,7 mln. par
Kalosze	1,7	43,7	100,0	132,2	49,5 mln. par

[1]) r. 1913. [2]) w % r. 1913—123,9. [3]) w % r. 1913—132,4. [4]) r. 1930. [5]) w % r. 1913—80,2. [6]) w % r. 1913 — 101,2. [7]) r. 1922. [8]) w % r. 1913—94,7. [9]) w % r. 1913—93,3%. [10]) w % r. 1913—99,8.

„DNIEPROSTROJ"

„Dnieprostroj" — usunięcie wiekowych porohów, wyzyskanie wyłonionej stąd energji elektrycznej, umożliwienie żeglugi na jednej z największych rzek europejskich — interesuje nas pod wieloma względami. Po pierwsze, jak każda rzecz wielka, miary dziejowej. Po - drugie, jako praca na terenie nam bliskim i znanym, w który włożyliśmy również niejeden krwawy wysiłek. Po - trzecie, jako fakt, płodny w następstwa, które nas nie mogą nie obchodzić. W wyniku jego niewątpliwie nastąpi bardzo poważne ożywienie gospodarcze obszarów, które z nami graniczą. Stoimy przed zapytaniem, jaki to wywrze wpływ na nasze z niemi stosunki, i powinniśmy to gruntownie rozważyć, dążąc do tego, by ułożyły się jak najpomyślniej. Wreszcie nasi inżynierowie wodni niechybnie już zastanawiają się nad zagadnieniem, czy i jakie skutki wywrze tama na Dnieprze na naszej części dorzecza dnieprzańskiego. Dnieprostroj jest wyzwaniem, rzuconem naszemu Polesiu — i pośrednio, że oto w tem samem dorzeczu dokonano gigantycznej meljoracji, gdy na naszym odcinku nie wychodzimy dotąd z dziedziny projektów; i kto wie czy nie bezpośrednio — jako przymus wykonania prac regulacyjnych na Prypeci, ażeby zapobiec niepożądanym odbiciom Dnieprostroju na naszym terenie. Jest więc dość powodów, by ze sprawą się szczegółowo zapoznać.

W ciągu długich stuleci porohy dnieprzańskie stanowiły poważną przeszkodę dla żeglugi na tej drugiej z kolei pod względem wielkości i znaczenia rzece Rosji europejskiej. Pierwsze próby uregulowania Dniepru na stukilometrowym odcinku porohów rozpoczęły się w roku 1785 i zakończyły się fiaskiem. Roboty nad udostępnieniem Dniepru dla żeglugi wznowiono następnie w r. 1795 i w ciągu dziesięciu lat ukończono budowę kanału i śluzy wokół t. zw. Nenasytca, najniebezpieczniejszego porohu, oraz kanałów na trzech innych porohach (Kodackim, Surskim i Łochańskim). Plan był niefortunny, śluza pozostała niewykorzystana, a kanały w nieznacznym tylko stopniu ułatwiły przejście przez porohy. Do sprawy uregulowania Dniepru powrócono w r. 1824, opracowano nawet nowy projekt budowy kanałów, nie został on jednak zrealizowany. Po raz trzeci wznowiono prace dopiero w r. 1843. Przeciągnęły się one do r. 1854 i zakończyły oddaniem do użytku szeregu kanałów, odgrodzonych od rzeki wałami, zbyt wąskich i płytkich i wskutek tego niezdatnych do żeglugi. Pojawiały się później nowe projekty budowy śluz na porohach, ale prac, jeśli nie liczyć drobnych robót w latach 1884 — 1886, już nie podejmowano. W związku z industrjalizacją Ukrainy, która rozpoczęła się przy końcu ubiegłego wieku i czyniła szybkie postępy, powstał problem dostarczania do rejonu przemysłowego taniej energji elektrycznej. Nowe projekty regulacji Dniepru miały rozstrzygnąć zatem dwie kwestje: zagadnienie transportowe i zagadnienie energetyczne. W r. 1905 postanowiono wybudować na Dnieprze szereg (dwie do czterech) tam, któreby z jednej strony przez podniesienie poziomu wody na odcinku porohów umożliwiły komunikację na rzece, z drugiej zaś pozwoliły na wybudowanie elektrowni, czerpiących energję z wytworzonych w ten sposób spadków wody. Istotną przeszkodą dla urzeczywistnienia tego planu była konieczność zatopienia wielkich obszarów urodzajnej ziemi naddnieprzańskiej, któreby musiało nastąpić przy podniesieniu poziomu wody na rzece. Na kosztowny wykup ziemi rząd nie mógł się zdecydować i sprawa się przeciągała. Projekt za projektem upadał i dopiero siódmy z kolei został w r. 1916 przez rząd carski zatwierdzony. Plan ten jednak nigdy już nie miał zostać urzeczywistniony.

Zato w r. 1920 ogłoszony został projekt prof. Aleksandrowa, który stał się później podstawą budowy Dnieprostroju. W r. 1921 rozpoczęło się badanie terenu przyszłych robót i dokładnie opracowany plan zaczął wędrować po wszystkich instancjach. Ostatecznie 29 października 1926 r. projekt został zatwierdzony przez IV Zjazd Sowietów, a 8 listopada 1927 r. pracę rozpoczęto.

Projekt prof. Aleksandrowa przewiduje: po pierwsze budowę na Dnieprze za porohami (przy Kiczkasie) w pobliżu dawnego

Aleksandrowska, a obecnego Zaporoża, jednej z największych na świecie tam, podnoszącej poziom wody o 37 metrów i tworzącej w ten sposób sięgające miasta Kamieńskoje jezioro (t. zw. obecnie jezioro Lenina) o długości 150, a szerokości 6 kilometrów, które zatapia 16½ tysięcy hektarów ziem nadbrzeżnych i pokrywa porohy; po drugie skonstruowanie śluzy, któraby umożliwiła wielkim parostatkom omijanie tamy i bezpieczną żeglugę po Dnieprze od ujścia aż do Orszy; po trzecie wybudowanie obok tamy najpotężniejszej na świecie elektrowni wodnej, która korzystając z ogromnego spadku wody, dostarczy niezmiernie taniego prądu; po czwarte budowę na Dnieprze dwóch mostów dla zelektryfikowanej linji kolejowej Marganiec-Demurino (na magistrali Krzywy Róg — Zagłębie Donieckie).

W pobliżu elektrowni powstaje na obszarze 50 km.² wielki zespół zakładów przemysłowych, t. zw. Dnieprzański „kombinat" przemysłowy, korzystający z prądu hydrostacji, oraz rozbudowuje się miasto robotnicze „Wielkie Zaporoże". Pozatem projektuje się wykorzystanie nagromadzonej dzięki wybudowanej tamie wody dla przeprowadzenia meljoracji suchych stepów naddnieprzańskich.

Kolejność prac jest następująca: do 1 stycznia 1933 r. miała zostać wykonana tama, elektrownia, śluza i mosty i jednocześnie miał być budowany przemysłowy „kombinat" oraz „Wielkie Zaporoże". W r. 1929 przesunięto termin ukończenia tamy i puszczenia pierwszego prądu przez elektrownię na 1 maja 1932 r., a termin całkowitego wykończenia elektrowni i puszczenia w ruch „kombinatu" na 1 października 1932 r. Dopiero po wykonaniu tych robót rozpocznie się oczyszczanie dolnego Dniepru dla przystosowania go dla morskich okrętów oraz prace meljoracyjne. Ogólny koszt wykonania pierwszej części projektu ma wynieść przeszło 800 miljonów rubli, a mianowicie na budowę przemysłowego „kombinatu" przeznacza się 600 miljonów, na wykonanie tamy, śluzy i hydrostacji 203 miljony i wreszcie na budowę mostów 10 miljonów rubli.

Dla wykonania prac zakreślonych planem kierownictwo budowy musiało uruchomić szereg tymczasowych zakładów pomocniczych, wznieść osady robotnicze i rozbudować gęstą sieć kolejową.

Osad robotniczych, poza tymczasowemi barakami, które zostały obecnie rozebrane, jest trzy i obecnie służą one nietylko dla robotników, zatrudnionych przy budowie Dnieprostroju, ale i dla pracowników uruchomionej już elektrowni. Osady robotnicze obsługuje wielka „fabryka-kuchnia", wydająca 8000 obiadów dziennie. Pozatem wybudowano tam teatr na 1500 widzów i klinikę, przeciągnięto przewody wodociągowe i kanalizacyjne i zaopatrzono osady w światło elektryczne, czerpane ze specjalnie zbudowanej tymczasowej elektrowni.

Długość specjalnie dla celów Dnieprostroju wybudowanych linij kolejowych, stanowiących bocznice i rozgałęzienia przechodzącej w pobliżu „Jekaterińskiej" drogi żelaznej, wynosiła już w r. 1929 90 kilometrów, długość dróg bitych, połączonych z szosą do Dniepropietrowska (dawnego Jekaterynosławia) — 50 kilometrów.

Dla pomieszczenia materjałów budowlanych wybudowane zostały specjalne składy kryte (o pojemności 17 tys. m.³) i niekryte (o powierzchni 40 tys. m.²), zaopatrzone w dźwigi. Dla montażu, remontu i ustawiania wszelkich maszyn, potrzebnych przy budowie, stworzono specjalne wielkie warsztaty elektro-mechaniczne, poruszane elektrycznością, zajmujące obszar 55 tys. m.². Pozatem na terytorjum budowy uruchomiono wielki tartak, korzystający również między innemi z energji elektrycznej, oraz trzy amerykańskie piły rotacyjne. W umieszczonych obok warsztatach drzewo podlega obróbce. Prócz tego wybudowano warsztaty wyrabiające formy drewniane, służące do układania betonu, oraz warsztaty do montowania armatury.

Prawie cały teren Dnieprostroju wraz z łożyskiem rzeki posiada skalistą powierzchnię. Dla wykonania robót należało skały wiercić i wysadzać w powietrze. Do wiercenia skał używane były maszyny Sandersona i młoty pneumatyczne, działające przy pomocy zgęszczonego powietrza, wysadzano zaś skały nie dynamitem, ale po raz pierwszy w Rosji znacznie bezpieczniejszym, choć

równie potężnym, środkiem wybuchowym, oksylikwitem. Młoty obsługiwane były przez szereg stacyj kompresorów, oksylikwit wyrabiano zaś w trzech zakładach, zbudowanych na obszarze Dnieprostroju. Odłamki skał mielone były na miejscu na żwir i piasek i używane do wyrobu betonu. W tym celu wybudowano dwie szutrownie i betoniarnie. Zakłady te zostały całkowicie zmechanizowane: dość powiedzieć, że jedną szutrownię, która mełła do 3 tysięcy tonn skały dziennie, obsługiwało tylko 30 robotników, a przy dziennym wyrobie do 15 tys. m.^{3} betonu wystarczało 20 robotników.

Pewnego razu (powtarzamy za sowieckiemi pismami) pękła w szutrowni stalowa część głównej, wspaniałej maszyny, która w ciągu godziny zamieniała na żwir 250 — 300 tonn granitowych skał. Remont mógł być wykonany normalnie w ciągu 15 dni. Groziło to przerwą w pracy przy Dnieprostroju. Robotnicy warsztatów elektro-mechanicznych zamienili zepsutą część w dwie doby. Przez ten czas nikt nie spał i ani chwili nie odpoczywał. Po dwóch dniach maszyna była naprawiona i zakład puszczony w ruch. Przerwa w pracy przy Dnieprostroju nie nastąpiła.

Wykonanie na Dnieprze tamy poprzedziły długie roboty przygotowawcze. Przedewszystkiem należało uwolnić od wody te odcinki, na których miała się rozpocząć budowa tamy. Skorzystano tu z tego, że Dniepr pod Kiczkasem dzieli się na trzy odnogi i kolejno przegradzano je czasowemi tamami: początkowo odnogi boczne, następnie środkową. Te czasowe przegrody zostały zrobione z faszyny, wbrew opinji niemieckich ekspertów, którzy proponowali zbudowanie przegród z betonu, natomiast z radą ekspertów amerykańskich. Ryzyko było wielkie: pierwsza odrazu wiosna przyniosła wraz z przyborem bardzo silny napór wody i przegrody ledwie się ostały.

Roboty wstępne zostały z czasem całkowicie zmechanizowane. O młotach pneumatycznych i maszynach Sandersona wspomnieliśmy już. Należy tylko dodać, że wraz z mechanizacją prac przy niwelowaniu terenu pod tamę, hydrostację i śluzę, zmechanizowano również uprzątanie pozostałych po wybuchach odłamków skalnych i przewóz ich do szutrowni, oraz roboty ziemne przy układaniu torów kolejowych przez wprowadzenie na szeroką skalę w użycie różnych rodzajów dźwigów, ekskawatorów i wagonów-samoopróżniaczy.

Ukończona w marcu r. b. tama na Dnieprze jest najdłuższa w Europie, a pod względem kubatury największa na świecie. Tama Wilsona w Stanach Zjednoczonych, najdłuższa na świecie, zawiera około 1 miljona m^3., tama Dnieprostroju — 1200 tysięcy m.^{3}. betonu. Ten prymat oczywiście długo się nie utrzyma: na rzece Kolorado w Ameryce powstaje obecnie tama Hoovera, która ma zawierać przeszło 3 miljony m.^{3} betonu. Budowę jej projektuje się zakończyć w r. 1938. Długość tamy na Dnieprze wynosi 766 metrów, szerokość u podstawy 40 metrów, wysokość (wraz z filarami) 62 metry. Nad wałem tamy wznosi się bowiem 48 filarów w kształcie zębów grzebienia. Na filarach tamy wznosi się pomost, gdzie umieszcza się elektryczne dźwigi, których zadaniem jest podnoszenie i opuszczanie wielkich metalowych przegród, zasłaniających otwory między filarami od strony naporu wody. Kiedy przegrody są opuszczone, spiętrzona woda zanika w wielkich rurach i przechodzi poprzez turbinę elektrowni. Gdy poziom wody przed tamą jest za wysoki, przegrody się podnosi i nadmiar wody uchodzi pomiędzy filarami. Poniżej pomostu dla dźwigów wznosi się na tamie most, po którym ma przejść szosa i tramwaj.

Układanie betonu rozpoczęło się 22 lipca 1929 roku, zamiast 1 maja, jak pierwotnie projektowano. W ciągu pozostałych jeszcze 4 miesięcy sezonu budowlanego należało wybetonować wał i filary tamy w obu bocznych odnogach Dniepru. Razem trzeba było ułożyć 180 tys. metrów^3 betonu. W lipcu betonowano przeciętnie 400 m.^{3}. na dobę, w sierpniu — 600. We wrześniu robotnicy prawego i lewego brzegu rozpoczęli współzawodnictwo, które objęło 10 tys. ludzi. Produkcja betonu została prawie potrojona, a ogólna wydajność pracy powiększyła się o 14%. Robotnicy lewego brzegu złożyli przyrzeczenie ukończenia pracy nie 1 grudnia, lecz 6 listopada (w rocz-

nicę rewolucji bolszewickiej). Na obu brzegach zainstalowano sygnalizację świetlną: z chwilą ułożenia każdych 100 m.³. betonu zapalało się zielone światło, po ułożeniu każdych 300 m.³. — czerwone, w razie przekroczenia normy dziennej — czerwona gwiazda. We wrześniu pobity został rekord światowy betonowania, osiągnięty przez budowniczych tamy w Conovingo w Ameryce, a wynoszący 52.300 m.³. betonu, ułożonego w ciągu miesiąca. Robotnicy Dnieprostroju wybetonowali w ciągu września 1929 r. 57 tys. m.³. Betonowanie na lewym brzegu zakończone zostało rzeczywiście 6 listopada, na prawym 1 grudnia.

Przy budowie tamy hydrostacji Wilsona w Ameryce ułożono w ciągu jednego sezonu budowlanego 380 tys. m.³. betonu, co stanowiło rekord światowy. W r. 1930 na Dnieprostroju projektowano wybetonować 427 tys. m.³. Robotnicy wysunęli swój własny plan, plan bojowy, przewidujący ułożenie 500 tys. m.³. betonu. Plan został przyjęty i rozpoczęła się walka o wykonanie jego. „Socjalistyczne współzawodnictwo“ osiągnęło niebywałe rozmiary, szeregi „udarników“ (rekordzistów pracy) rosły i podczas „dni Lenina“ zorganizowano 109 nowych brygad z 4000 „udarników“, co powiększyło ich liczbę do 11 tysięcy. Na terenie Dnieprostroju odbywały się demonstacje pod hasłem wzmożenia wydajności pracy, ilość członków partji komunistycznej pośród robotników wzrosła w ciągu roku z 1078 do 1920, przyczem do partji przyjmowano tylko „udarników“, którzy wykonali conajmniej 110% wyznaczonej normy pracy. Plan betonowania został w r. 1930 wypełniony z nadwyżką, przyczem w ciągu ostatnich trzech miesięcy sezonu wybetonowano 300 tys. m.³.

W maju r. 1931 napór wody był tak wielki, że część inżynierów proponowała otworzyć tymczasową przegrodę i zalać osuszone łożysko rzeki. Niebezpieczeństwa dla tamy w tem nie było, ale stanowiłoby to o nieukończeniu jej na czas. Organizacja partyjna rzuciła nowe hasło, w nocy z 9 na 10 maja zmobilizowano do walki z żywiołem 25 tys. robotników i napór wody został złamany.

28 marca rb. tama została zamknięta i przystąpiono do uruchomienia elektrowni. Jednocześnie rozpoczęto podwyższenie filarów do 62 metrów.

Z chwilą zmontowania i puszczenia w ruch projektowanych dziewięciu turbin, hydrostacja na Dnieprze będzie najsilniejsza na świecie. Pełna siła elektrowni ma wynosić 810 tys. H. P., podczas, gdy największa obecnie hydrostacja Wilsona posiada siłę zaledwie 612 tys. H. P. Każda turbina elektrowni dnieprzańskiej ma siłę 90 tys. H. P., gdy największa turbina w elektrowni Wilsona posiada tylko 54 tys. H. P.

Według projektu pierwotnego montaż pierwszych sześciu turbin miał być zakończony 1 grudnia rb. Następnie przesunięto termin ukończenia robót na 1 sierpnia rb. Kierownictwo Dnieprostroju wysunęło w r. 1929 własny plan i przyrzekło ukończyć budowę pięciu turbin i dać pierwszy prąd 1 maja rb. Rzeczywiście 1 maja po raz pierwszy zabłysło światło na prądzie Dnieprostroju, ale turbin do tego czasu ustawiono tylko cztery. Zresztą trzeba przyznać, że montowano je doprawdy w tempie rekordowem: pierwszą w ciągu 60 dni (przy średniej amerykańskiej normie wynoszącej 80 dni), drugą w 35 dni, trzecią i czwartą po 28 dni. Wkrótce później została zmontowana i piąta turbina. Turbiny te zostały dostarczone Sowietom przez amerykańską firmę „General Electric Company“. Pozostałe cztery turbiny zostały zamówione w fabryce sowieckiej „Elektrosiła“. Wskutek tego niewiadomo, czy 1 października, kiedy według ostatecznego planu elektrownia ma być całkowicie wykończona, wszystkie 9 turbin zostaną uruchomione.

Prąd elektryczny, czerpany z siły spadku wody na dnieprzańskiej tamie, ma być najtańszy na świecie: 1 kilowatogodzina kosztować ma podobno zaledwie ¾ kopiejki.

Wraz ze stworzeniem silnej energetycznej bazy dla Ukrainy zostaje rozwiązany problem żeglugi na Dnieprze. Najwyższe porohy ukryły się na głębokości 4 metrów pod poziomem wody, a dla ominięcia tamy buduje się na lewym brzegu Dniepru śluzę. Składać się ma ona z trzech odgrodzonych od siebie ogromnemi wrotami komór, z któ-

rych długość każdej ma wynosić 120 metrów, szerokość 18 metrów, a głębokość 12,4 metra. Śluza ma się znajdować na przekopanym kanale ogólnej długości 1 kilometra. Tak długość śluzy jak i wielkość różnicy między łączonemi przez nią poziomami wody wysuwa ją na jedno z pierwszych miejsc na świecie. Zdolność przewozowa śluzy Dnieprostroju jest obliczona na 2 miljony tonn rocznie. Należy dodać, że w czasie opracowywania planu śluzy komisarjat komunikacji zaprojektował wybudowanie jej w znacznie większych rozmiarach (długość komory 225 metrów, szerokość 19 metrów i poważne pogłębienie), któreby umożliwiły żeglugę wielkim okrętom morskim. Projekt ten z powodu ogromnych kosztów realizacji został odrzucony.

W pobliżu tamy niedawno wznosił się most Jekaterińskiej kolei. Ponieważ przez podniesienie poziomu Dniepru powyżej tamy o 37 metrów most ten zniknąłby pod wodą, nasunęła się konieczność rozebrania go i postawienia nowego mostu, a właściwie dwóch mostów poniżej tamy. Było to w związku z projektowanem wybudowaniem wielkiej elektryfikowanej magistrali kolejowej Krzywy Róg — Zagłębie Donieckie (mającej być później przedłużoną do Stalingradu, dawnego Carycyna nad Wołgą), której pierwszym z kolei odcinkiem jest linja Marganiec (w pobliżu Nikopola, na prawym brzegu Dniepru) — Demurino (w Zagłębiu Donieckiem). W miejscu, gdzie linja ta przecina Dniepr, wznosi się na środku rzeki wyspa Chortyca, która dzieli ją na dwie odnogi: Nowy Dniepr i Stary Dniepr. Most na Nowym Dnieprze składa się z trzech łuków, każdy o długoci 140 metrów. Ogólna jego długość wraz z przyczółkami wynosi 760 metrów. Most na Starym Dnieprze ma 370 metrów i opiera się tylko na jednym łuku, który pod względem rozpiętości (240 metrów) jest największy w Europie. Górnem piętrem obu mostów przechodzi linja kolejowa, dolnem szosa.

Ostateczny bilans pięcioletnich prac przy Dnieprostroju przedstawia się, jak następuje:

1) największa na świecie tama została zamknięta i obecnie odbywa się podwyższanie filarów ponad poziom mostu do wysokości 62 metrów, budowa pomostu dla dźwigów i zakładanie zasłon między filarami; roboty te zostaną prawdopodobnie wkrótce ukończone;

2) najsilniejsza na świecie elektrownia wodna dostarcza już prądu; ukończony został montaż pięciu wielkich turbogeneratorów; pozostałe cztery zostaną przypuszczalnie w bieżącym roku zmontowane; w prąd elektryczny zaopatrzone zostały przedewszystkiem miasta prawobrzeżne: Kiczkas, Dniepropietrowsk, Krzywy Róg, Marganiec, Kamienskoje, a w ostatnich dniach sierpnia dostarczono prądu również i niektórym zakładom położonego na lewym brzegu Dniepru „kombinatu" przemysłowego; w przyszłości prąd ma dotrzeć do zagłębia Donieckiego;

3) przez Dniepr zostały przerzucone dwa najnowszej konstrukcji mosty, przez które przejdzie wielka zelektryfikowana magistrala: Krzywy Róg — Zagłębie Donieckie,

4) nie została jeszcze natomiast oddana do użytku śluza, którą obecnie się buduje.

Pisząc o Dnieprostroju niesposób nie wspomnieć o dnieprzańskim przemysłowym „kombinacie", zespole fabryk organicznie związanym z Dnieprostrojem. Prąd elektrowni przedewszystkiem ma zasilać zakłady „kombinatu", magistralę kolejową buduje się z myślą o dowozie do niego surowców i wywozie produktów, droga wodna również służyć ma w pierwszym rzędzie jego celom.

„Kombinatami" zwie się w Sowietach wielkie zespoły fabryk, których produkcja wzajemnie się uzupełnia. Tak np. w kombinacie Dnieprzańskim odpadki otrzymywane przy produkcji hutniczej (gazy, żużle) stanowić mają surowiec dla specjalnie założonych fabryk chemicznych i cementowni, a surówka żelazna zostaje na miejscu przetworzona na wyroby fabryk metalurgicznych.

Budowę kombinatu Dnieprzańskiego rozpoczęto w r. 1930. Obecnie jest już ona poważnie zaawansowana i niektóre fabryki za kilka miesięcy mają zostać uruchomione.

Kombinat dnieprzański składa się z trzech odrębnych, choć w pewnej mierze uzupełniających się zespołów wytwórni, które stanowią kombinaty w ramach kombinatu.

Na pierwszem miejscu wymienić tu należy wielki kombinat hutniczo-matalurgiczny „Zaporożstal“, który posiadać ma 4 wielkie piece, 10 stałych i 7 ruchomych pieców martenowskich, 28 pieców elektrycznych i t.p. „Zaporożstal“ składa się z 11 odrębnych działów, z których niejedne są w rzeczywistości całemi fabrykami. W hucie „Zaporożstali“ z przywiezionej z pobliskiego Krzywego Rogu rudy żelaznej wytapiać się ma rocznie 1224 tys. tonn surówki. Wchodzące w skład „Zaporożstali“ wielkie zakłady „Dnieprospław“ wytwarzać mają rocznie 80 tys. tonn ferromanganu (manganowego surowca żelaza), 20 tys. tonn ferrosilicium (krzemowego surowca żelaza), 4 tys. tonn ferrochromu i 1350 tonn ferrowolframu Martenowskie piece „Zaporożstali“ przerabiać mają surowiec żelaza na półtora miljona tonn wysokogatunkowej stali rocznie, a walcownie wypuszczać mają rocznie miljon tonn wyrobów walcowanych. Niektóre działy „Zaporożstali“ znajdują się już w stadjum ostatecznego wykańczania.

Drugim wielkim kombinatem jest t. zw. kombinat aluminjowy, którego produkcję roczną oblicza się na 15 tys. tonn (ostatnio wysunięty został projekt, przewidujący podniesienie produkcji rocznej do 40 tys. tonn). Ma być to druga z kolei i największa w Sowietach fabryka aluminjum.

Trzecim wreszcie kombinatem jest odrębna grupa zakładów chemicznych (t. zw. kokso - chemiczny kombinat), który ma wyrabiać amoniak, kwas siarczany, kwas azotowy, saletrę, sodę kaustyczną, sól Bertholeta, azot, magnez, kwas octowy i szereg innych fabrykatów.

Pozatem Dnieprzański kombinat zawierać ma fabryki, wyrabiające cement (2 miljony beczek rocznie), cegłę szamotową itp.

W pobliżu elektrowni i kombinatu buduje się kosztem 166 mil. rubli „socjalistyczne miasto“ Wielkie Zaporoże, które ma w przyszłości stać się poważnym ośrodkiem całego przemysłowego okręgu Ukrainy. Miasto będzie obsługiwane przez projektowaną magistralę i dwa porty rzeczne na Dnieprze, powstać tu mają wielkie fabryki-kuchnie, kluby, bibljoteki, ogrody dziecięce itd.

Dnieprostroj ma odegrać rolę bazy energetycznej nie tylko dla górnictwa i przemysłu Ukrainy, ale również i dla gospodarki rolnej na tym terenie. W bezpośredniem sąsiedztwie Dnieprostroju meljoracja i elektryfikacja objąć ma obszar 350 tys. ha, nad dolnym Dnieprem 1 miljon ha. Całe to terytorjum ma zostać rozbite na szereg t. zw. agrokombinatów, produkujących surowce rolnicze i zamieniających je na miejscu na wyroby gotowe. W ramach agrokombinatów mieścić się mają rzeźnie, fabryki konserw, mleczarnie i maślarnie, suszarnie itp. Każdy agrokombinat posiadać ma jako ośrodek miasto o 15 — 20 tys. mieszkańców. W r. 1931 przystąpiono do utworzenia 9 takich agrokombinatów na obszarze 350 tys. ha.

Wielkie znaczenie, jakie posiądzie Dnieprostrój tak pod względem transportowym, jak i energetycznym nie ulega wątpliwości. Udostępnienie dla żeglugi wielkiej drogi wodnej, łączącej Białoruś z Morzem Czarnem i połączenie zasobnego w rudy Krzywego Rogu z zagłębiem węglowem nad Donem z jednej strony oraz stworzenie ogromnej elektrowni, która dostarczy Ukrainie taniego prądu, z drugiej, jest to dzieło o wielkiej doniosłości dla całego gospodarstwa narodowego Sowietów, dzieło, które zostało już prawie dokonane i dokonane niewątpliwie będzie. Inna sprawa oczywiście, czy ta droga wodna, magistrala kolejowa i elektrownia dadzą akurat te korzyści, jakich od nich społeczeństwo sowieckie oczekuje. Nieraz już się w Sowietach zdarzało, że wybudowana z wielkim nakładem kosztów nowoczesna fabryka wkrótce po uroczystem otwarciu musiała stanąć, bądź to dlatego, że wspaniałe maszyny obsługiwane przez niewykwalifikowanych robotników lub wykonane z kiepskiej stali zawodziły, bądź też z powodu niedostarczenia przez inne fabryki na czas potrzebnych surowców, do czego przyczyniała się dezorganizacja kolei, a wreszcie, gdy produkty tej fabryki zaczęły już wychodzić na rynek, okazywało się, że z tego lub innego względu niezdatne są do użytku. Przy tworzeniu dosłownie „z niczego“ nowych fabryk, nowych dziedzin przemysłu, zjawiska te nie są dziwne i trzeba przyznać, że nad usunięciem tych wad produkcji, transportu itp. poważnie się w Sowietach pracuje. To też stwierdzając ogromną rolę, jaką Dnieprostroj powinien ode-

grać, z wydaniem pełnego sądu o wynikach jego pracy wstrzymujemy się do czasu, gdy będą już one zupełnie widoczne.

Nasuwają się tu bowiem pewne zastrzeżenia. Więc czy naprzykład jakość tamy i innych urządzeń Dnieprostroju jest wysoka, skoro robotami wprawdzie kierowali rosyjscy, niemieccy i amerykańscy fachowcy, ale wykonywał je niewykwalifikowany robotnik. Sowieckie pisma przytoczyły niezwykle pochlebną opinję amerykańskiego inżyniera, Mr. Pulsa, o betonie, układanym na tamie Dnieprostroju, ale innych pochwał nie słyszeliśmy, niezwykły zaś pośpiech, z jakim prace betonowe wykonywano i prowadzenie robót podczas ostatniej, bardzo ostrej, zimy, mogły wpłynąć ujemnie na jakość betonu.

Należy przeprowadzić granicę między pracami, które już zostały, bądź też napewno zostaną wykonane, a planami, nad których urzeczywistnieniem stoi znak zapytania. Do pierwszych wydaje się nam możliwie zaliczyć cały właściwy Dnieprostroj tj. tamę, elektrownię, śluzę i mosty oraz przewody elektryczne (zwłaszcza do bliższych ośrodków) i magistralę kolejową, do drugich prace meljoracyjne i elektryfikację wsi. Także zupełnie niewiadomo, czy przemysłowy kombinat rzeczywiście przybierze projektowane rozmiary, i czy produkcja jego osiągnie preliminowane cyfry, a od tego zależy również przyszłość Wielkiego Zaporoża. Między innemi postawić należy pytanie, czy celowe było naprzykład włączanie do kombinatu Dnieprzańskiego wytwórni aluminjum, skoro surowiec do wyrobu jego sprowadzać należy aż z odległego o 1.500 km. okręgu Tichwińskiego*).

Od pewnego czasu, ściślej mówiąc, od 1 maja rb. wiadomości o postępach robót przy Dnieprostroju zeszły z czołowych kolumn pism sowieckich i tylko bardzo rzadko ukazuje się drukowana petitem drobna wzmianka o nowej turbinie w elektrowni dnieprzańskiej lub o dotarciu prądu Dnieprostroju do jakiegoś bliższego lub dalszego miasta. Pisze się zato dużo teraz o Magnitogorsku i o Stalińsku, nowych dziełach sowieckich i w tym kierunku nastawia się zainteresowanie społeczeństwa sowieckiego. Dnieprostroj wyszedł z mody. Wielką akcję agitacyjną zakończono wspaniałym efektem: puszczeniem przez elektrownię dnieprzańską pierwszego prądu w terminie określonym przed trzema laty, 1 maja rb. Dnieprostroj był dziełem, doskonale nadającym się i zgóry upatrzonym na przedmiot entuzjazmu.

Entuzjazm ten przy pomocy wszelkich możliwych środków propagandy został w masach sowieckich wytworzony, z kolei przerzucony na robotników Dnieprostroju i w chwili, gdy konieczne było maksymalne napięcie energji z ich strony, nie zawiódł. Najbardziej pociągająca masy i najbardziej konieczna część robót przy Dnieprostroju została wykonana. Entuzjazm teraz trudniej byłoby wzbudzić i nie byłby taki konieczny. To też tempo pracy zostało tu zwolnione. A zato jednocześnie wśród powodzi haseł, bijąc własne i cudze rekordy, „udarnicy" Magnitogorska i Stalińska coraz szybciej budują wielkie piece.

„Dnieprostroj" w szeregu świadomych zmian, dokonywanych ręką ludzką w obliczu ziemi, stanowi jedno z dzieł wielkiej miary. Zostanie pomnikiem dla swych twórców na wieki. Rzec można, że tu, na terenach Europie jeszcze znanych, system „bolszewicki" składał egzamin dojrzałości przed całym światem i choćbyśmy dostrzegli te i owe usterki lub przeliczenia się, niepodobna zaprzeczyć, że złożył pomyślnie.

Gdy jednak po uzyskaniu dobrej cenzurki abiturjent używa jej jako dowodu, że tylko jego system mógł dać dobre wyniki, bo oto Rosja carska „kapitalistyczna" tego dokonać nie potrafiła, choć chciała, w imię sprawiedliwości stwierdzić należy, że „Dnieprostroj" stwierdza tylko tyle, że i przy systemie komunistycznym mógł być wykonany, natomiast jako argument na rzecz bezwarunkowej przewagi tego systemu użyty byłby niewłaściwie.

Omijając Amerykę, która lubuje się w

---

*) W ostatniej chwili dowiadujemy się, że rosyjscy uczeni po przeprowadzeniu długotrwałych badań stwierdzili, że ukraiński kaolin zupełnie dobrze nadaje się do wyrobu aluminjum; wyniki tych badań zostaną prawdopodobnie przez twórców dnieprzańskiej fabryki aluminjum wzięte pod uwagę i niefortunny pomysł dowozu do niej surowców z dalkiej północy, być może, odpadnie.

rzeczach rekordowych, osuszenie Zuider-Zee przez Holendrów nie jest przedsięwzięciem mniejszem. Stworzenie z forteczki szwedzkiej Nienschanzu obecnego Leningradu, półtoramiljonowego miasta na 60° szerokości północnej, było też niebyle rekordem. I my, skierowawszy uwagę społeczeństwa na morze, potrafiliśmy dokonać nielada dzieła w postaci Gdyni, która jest dziś jednym z największych portów nad Bałtykiem.

Tego rodzaju przedsięwzięć w żadnym ustroju społecznym nie dokonywał kapitał prywatny i wolna konkurencja. „Dnieprostroj" w swej podstawowej części jest wyraźnym typem robót publicznych, które istnieją wszędzie.

Jest jednak w „Dnieprostroju", jak i w innych inwestycjach sowieckich, ważki szczegół, który godzi się podkreślić, jako wysoce interesującą metodę pracy. Jest nią wyzyskanie pięknych instynktów ludzkich, tam zwane „współzawodnictwem socjalistycznem". Zupełnie naturalnem jest u każdego pracownika zainteresowanie dla swego tematu oraz ambicja dobrego wykonania. Komunizm to bardzo umiejętnie wyzyskuje, uzupełniając rywalizacją pomiędzy robotnikami o lepszy lub szybszy wynik pracy. Rzecby można, że wprowadza do pracy element zawodów z tą różnicą, że gdy sport jest zasadniczo nieprodukcyjny i wyższy skok o tyczce nikogo nie uszczęśliwia, tu stosuje się go w pracy użytecznej, doniosłej dla ogółu. Co numer gazety rosyjskiej, czyta się na pierwszem miejscu doniesienia, że np. godzina 10 m. 41 robotnik X wykonał 130% planu itp. Brzmi to jak doniesienie z placu boju. Sowiety zwracają się do poszczególnego robotnika z apelem o osiągnięcie pewnych wyników pracy, a tamten w odpowiedzi wymagania podwaja i jednak wypełnia, poczem fotografja jego ukazuje się we wszystkich pismach. Zapewne, masy przeważnie pozostają bierne, ale już sama możność tworzenia kadr t. zw. rekordzistów (udarników) świadczy o powodzeniu tej metody wychowawczej, przy której nietylko w oczach pracownika uspołecznionego, ale i średniego praca zawodowa z podstawy zarobkowej jedynie, uprawniającej do filisterskiego spokoju, wyrasta na rzecz, co warta zapału.

HANDEL ZAGRANICZNY Z. S. S. R.

Przytaczamy poniżej zestawienie liczbowe, obrazujące wymianę towarową ZSSR. z zagranicą. W numerze bieżącym podajemy liczby ogólne przywozu i wywozu poszczególnych towarów w latach 1930 i 1931, w numerach następnych przytoczymy handel specjalnie z Polską.

Obecne opracowanie jest oparte na perjodyku „Wnieszniaja torgowla SSSR.", grudzień 1931 r. Jak nietrudno spostrzedz, wadą układu statystyki sowieckiej jest tak odmienna nomenklatura i klasyfikacja towarowa w przywozie a w wywozie, że bilansowania szczegółowe są bardzo utrudnione. Lecz dla celów praktycznych, o ile interesują nas przedmioty sowieckiej podaży i popytu na rynkach obcych, zestawienie to jest wystarczające. Bliższych szczegółów (około 500 pozycyj wywozu i przeszło 1000 przywozu) redakcja na żądanie może zainteresowanym udzielać.

Interesujące bilanse przytacza to samo wydawnictwo według szematów skróconych. Pierwszy oparty jest na klasyfikacji międzynarodowej (konwencja brukselska z r. 1913) i wyraża się w liczbach następujących. (p. 1 tabela na str. 18):

W wywozie przeważają surowce (drzewo, rudy, nafta) i żywność, w przywozie wyroby gotowe. Świadczyłoby to o wielkiem zacofaniu gospodarczem kraju. Ale interesujące jest drugie zestawienie bilansowe, oparte na wzorze sowieckim własnego pomysłu, które daje możność przyjrzenia się m. in. charakterowi przywozu sowieckich wyrobów gotowych. (p. 2 tabela na str. 18).

I nam jest znany podział przywozu na produkcyjny i konsumcyjny. Z szematu przytoczonego, zaliczając pierwsze cztery grupy do środków wytwórczych, wnosimy, że wywóz w połowie dotyczy środków kon-

Grupy towarów	1931		1930	
	PRZYWÓZ	WYWÓZ	PRZYWÓZ	WYWÓZ
Ogółem tys. rb.	1.105.034	811.210	1.058.825	1.036.361
I. Zwierzęta żywe	26.136	371	12.626	452
II. Artykuły spożywcze	46.766	302.255	93.916	354.608
III. Surowce i półfabrykaty	351.725	418.962	373.882	581.266
IV. Wyroby gotowe	680.407	89.622	568.401	100.054

sumcji, w połowie środków produkcji, natomiast przywóz jest wybitnie produkcyjny, skoro cztery grupy łącznie stanowiły w r. 1931 o 93,3% wartości przywozu, a sama grupa pierwsza, obsługująca przemysł, o 74,9%. Tu się mieści główna masa sprowadzanych wyrobów gotowych. Innemi słowy, polityka przywozowa Z. S. S. R. jest na

GRUPY TOWARÓW	1931		1930	
	przywóz	wywóz	przywóz	wywóz
Ogółem tys. rb.	**1.105.034**	**811.210**	**1.058.825**	**1.036.371**
I. Materjały i wyroby dla potrzeb przem. i celów techn.	827.506	356.447	731.721	515.421
a) surowce	296.142	—	289.619	—
b) półfabrykaty i materjały pomocnicze	35.556	—	57.415	—
c) instalacje i narzędzia produkcji	495.808	—	384.687	—
II. Materjały i wyroby dla potrzeb rolnictwa	132.372	6.043	141.247	4.843
III. Materjały i wyroby dla potrzeb komunikacji	69.454	935	55.926	1.207
IV. Opał	1.216	37.939	618	43.383
V. Przedmioty i wyroby konsumcyjne	67.808	384.799	112.844	437.055
a) artykuły spożywcze	64.722	297.337	107.256	342.704
b) przedmioty osobistego użytku	3.086	87.462	5.588	94.351
VI. Przedmioty z zakresu medycyny i higjeny	2.339	5.278	6.694	7.128
VII. Przedmioty kultury	4.234	4.024	9.212	8.964
VIII. Inne towary	105	15.745	563	18.370

usługach „piatiletek" i ma na celu dźwignięcie uprzemysłowienia kraju. Wynika to i z dalszych zestawień szczegółowych, gdzie sam przywóz metali i maszyn w r. 1931 stanowił 70,4% wartości całego przywozu.

Według poszczególnych krajów handel sowiecki w r. 1931 grupował się (w tys. rb.):

Trzy kraje, Niemcy, W.Brytanja i Stany

KRAJE	przywóz	wywóz	% obrotu
1. Niemcy	410.645	129.338	28,2
2. W. Brytanja	74.841	277.879	18,4
3. Stany Zjednoczone	230.811	22.690	13,2
4. Chiny i Mongolja	46.871	65.013	5,9
5. Persja	46.453	32.476	3,9
6. Włochy	29.755	39.810	3,7
7. Francja	14.998	28.330	2,4
8. Holandja (z kol.)	13.654	29.265	2,2
9. Łotwa	14.549	27.810	2,2
10. Czechosłowacja	35.736	5.134	2,1
11. Polska	31.172	8.122	2,0
12. Japonja	12.668	19.840	1.7
13. Egipt	19.834	3.681	1,2
14. Afganistan	11.615	11.523	1,2
15. Norwegja	18.910	3.968	1,2
16. Indje	12.675	10.152	1,2
17. Szwecja	15.598	6.681	1,2
18. Belgja	3.517	18.428	1,2
19. Turcja	6.951	12.515	1,0
20. Inne kraje	53.781	58.555	5,9

Zjednoczone stanowią o 60% obrotu zagranicznego Sowietów (64,8% przywozu, 53,0% wywozu). Wielką rolę w obrotach odgrywa obecnie Wschód. Łącznie kraje jego przywiozły do Sowietów towarów za rb. 168.836 tys. (15,3%), wywiozły za 156.819 tys rb. (19,2%), stanowiąc o 17% obrotu sowieckiego. Charakter handlu wschodniego Sowietów ma strukturę zupełnie odmienną od wynikającej z zestawień sumarycznych. Stamtąd one sprowadzają żywe zwierzęta, skóry, surowce roślinne, tam dostarczają gotowych wyrobów przemysłowych.

Handel z Polską, jak widzimy, wyraża się liczbami bardzo skromnemi. Handlowi polsko - sowieckiemu poświęcamy zresztą specjalne opracowanie. (dok. na str. 22).

HANDEL ZAGRANICZNY Z. S. S. R.

№	PRZYWÓZ TOWARY	1931 tonny	1931 tys. rb.	1930 tonny	1930 tys. rb.
	OGÓŁEM	**3.564.352**	**1.105.034**	**2.855.900**	**1.058.825**
I	**Produkty spożywcze**	**166.068**	**46.989**	**537.784**	**94.297**
1	zboże, mąka, kasze, słód	7.114	778	21.301	2.134
2	ryż	49.183	9.990	57 272	13.170
3	owoce, jagody, orzechy	9.794	2.703	24.249	5.660
4	kawa i kakao	5.376	1.753	3.211	1.569
5	herbata	20.708	12.632	24.227	20.611
6	cukier i wyroby cukiernicze	98	27	310.991	33.619
7	śledzie	38.083	3.660	74.835	7.447
8	inne ryby	9.993	3.874	8.727	3.031
9	pozostałe	25.719	11.572	12.971	7.056
II	**Zwierzęta i produkty zwierzęce**	**155.944**	**55.654**	**122.790**	**55.813**
1	bydło rogate	56.104	10.697	46.192	10.536
2	owce i kozy	47.552	10.163	40.906	9.079
3	konie	4.541	1.032	2.246	919
4	inne zwierzęta i drób	7.080	4.244	2.390	2.091
5	tłuszcze zwierzęce	8.687	1.629	465	348
6	skóry bydlęce i końskie niewyprawione	18.742	10.061	21.725	15.609
7	skóry bydlęce i końskie wyprawione	1.959	3.974	1.617	5.355
8	skóry owcze i kozie	10.229	8.279	6.373	5.911
9	futra niewyprawione	528	4.399	554	5.002
10	wyroby skórzane i pozostałe produkty zwierzęce	522	1.176	322	963
III	**Drzewo, wyroby drzewne, rośliny, nasiona**	**14.870**	**4.137**	**38.908**	**9.777**
1	drzewo i wyroby drzewne	3.236	334	2.955	533
2	kora drzewa korkowego	2.166	573	6.563	1.897
3	nasiona	4.460	2 460	12.508	5.104
4	orzechy ziemne i kopra	15	2	3.509	709
5	pozostałe	4.993	768	13.373	1.534
IV	**Przemysł mineralny**	**324.607**	**13.046**	**107.610**	**8.002**
1	materjały budowlane	321.143	11.396	104.291	6.708
2	kamienie do celów przemysłowych	3.403	1.444	3.218	1.163
3	wyroby szklane	61	206	101	131
V	**Opał, smoły i ich przetwory**	**137.991**	**17.853**	**100.954**	**18.346**
1	węgiel kamienny	106.603	1.215	63.618	601
2	smoły egzotyczne	1.699	1.761	1.650	2.141
3	kauczuk	28.210	13.876	16.408	13.691
4	wyroby gumowe i pozostałe	1.479	1.001	19.278	1.913
VI	**Przemysł chemiczny**	**163.564**	**22.550**	**317.089**	**46.424**
1	siarka	22.346	1.297	20.637	1.364
2	saletra	2.330	437	44.753	4.512
3	nawozy sztuczne	43.559	2.752	111.140	5.945
4	oleje roślinne i olejki eteryczne	4.295	1.121	2.320	2.022
5	garbniki	768	371	37.211	6.851
6	farby	1.971	1.222	4.775	3.846
7	pozostałe materjały i produkty chem. i farmac.	88.295	15.350	96.253	21.884
VII	**Metale, wyroby metalowe, maszyny**	**2.326.286**	**778.009**	**1.309.024**	**607.921**
1	żelazo i stal	1.417.952	124.560	607.332	70.777
2	miedź	25.253	10.573	20.710	12.956
3	aluminjum	20 372	15.658	10.015	9.073
4	ołów i cyna	46.431	10.947	55.107	17.906
5	cynk	23.660	3.790	40.030	8.269
6	inne metale nieszlachetne	5.847	8.301	3.655	5.763
7	drut i wyroby z drutu	43.746	11.691	18.134	6.642
8	różne wyroby metalowe	245.417	95.774	138.912	65.686

№	PRZYWÓZ TOWARY	1931 tonny	1931 tys. rb.	1930 tonny	1930 tys. rb.
9	narzędzia rolnicze i rzemieślnicze . .	413	1.158	550	1.745
10	maszyny przemysłowe	217.483	240.713	142.417	173.580
11	części maszyn przemysłowych . . .	73.681	90.447	52.166	77.049
12	maszyny rolnicze	23.453	17.907	52.067	30.159
13	części maszyn rolniczych. . . .	16.877	8.380	14.481	8.168
14	traktory i ich części	82.347	79.627	74.458	71.565
15	samochody, motocykle, rowery . . .	34.935	37.556	21.402	27.244
16	wagony kolejowe	21.236	8.722	12.179	5.320
17	statki wodne	25.931	11.602	44.401	15.112
18	pozostałe towary tej grupy . . .	1.252	603	1.008	912
VIII	**Elektrotechnika, aparaty precyzyjne . .**	**37.478**	**68.841**	**27.133**	**63.402**
1	materjały elektrotechniczne . . .	19.570	30.324	16.821	31.267
2	maszyny i aparaty elektrotechniczne . .	16.332	23.157	8.868	17.504
3	aparaty precyzyjne, zegarki . . .	1.576	15.360	1.444	14.631
IX	**Przemysł papierniczy . . . .**	**97.742**	**6.442**	**146.438**	**15.849**
1	masa papierowa	68.383	2.483	75.947	5.715
2	papier i tektura	29.028	3.564	70.193	9.361
3	druki i pozostałe	331	395	298	773
X	**Przemysł włóknisty . . . .**	**139.739**	**91.276**	**148.047**	**135 871**
1	bawełna	53.749	40.568	57.876	56.992
2	juta	24.501	3.689	29.927	7.727
3	jedwab	139	907	133	1.543
4	wełna	30.730	32.201	32.722	42.164
5	przędza bawełniana, jedwabna, wełniana .	443	719	3.174	9.251
6	wyroby konopne i lniane	7.155	4.492	4.581	5.935
7	tkaniny	588	3.024	834	5.256
8	szmaty wełniane	11.146	3.266	8.566	3.985
9	pozostałe towary włókniste . . .	11.288	2.410	10.234	4.018
XI	**Inne towary . . . . . .**	**63**	**237**	**123**	**3.123**

№	WYWÓZ TOWARY	1931 tonny	1931 tys. rb.	1930 tonny	1930 tys. rb.
	OGÓŁEM .	**21.778.906**	**811.210**	**21.486.395**	**1.036.371**
I	**Produkcja roślinna . . . . .**	**5.405.497**	**203.561**	**4.999.538**	**263.605**
1	pszenica	2.498.958	77.112	2.530.935	130.318
2	żyto	1.108.825	31.980	645.632	21.009
3	jęczmień	963.879	26.865	1.181.407	36.714
4	owies	387.053	12.036	352.520	11.243
5	kukurydza	96.964	2.158	53.633	1.996
6	inne zboża i kasze.	4.953	1.065	4.731	948
7	strączkowe	122.203	6.407	77.166	4.840
8	nasiona oleiste	75.055	3.144	17.853	2.364
9	inne nasiona	12.067	626	8.925	866
10	owoce, warzywa, grzyby	12.745	2.728	15.497	3.935
11	len i konopie	58.160	13.257	70.314	26.225
12	bawełna	40.180	18.005	10.134	6.981
13	tytoń	2.898	2.871	9.111	11.448
14	rośliny lecznicze	4.189	1.166	2.180	1.143
15	pozostałe	17.368	4.141	19.500	3.575
II	**Produkcja zwierzęca . . . . .**	**108.607**	**66.409**	**101.157**	**76.275**
1	zwierzęta i drób żywy	162	372	279	440
2	produkty mięsne	27.147	17.511	32.679	32.149
3	jaja	20.438	5691	9.846	3.740
4	masło i sery	30.905	24.336	10.838	10.670
5	miód	730	207	1.141	460
6	wełna	7.529	1.403	5.153	2.302

№	WYWÓZ TOWARY	1931 tonny	1931 tys. rb.	1930 tonny	1930 tys. rb.
7	szczecina	593	2.142	1.065	6.049
8	włosie	2.772	2.169	3.056	4.787
9	pierze i puch	1.338	1.455	1.967	3.368
10	jedwab	915	2.955	1.035	2.194
11	skóry surowe	12.460	6.308	8.635	7.669
12	kości	1.273	36	18.965	759
13	pozostałe	2.435	1.824	6.498	1.688
III	**Łowiectwo i rybołówstwo**	**56.080**	**72.285**	**48.826**	**93.686**
1	futra niewyprawione	1.646	34 878	1.839	56.236
2	futra wyprawione	1.318	21.321	1.316	20.604
3	ryby	48.533	10.383	38.045	8.918
4	kawior	1.469	4.936	2.721	6.487
5	pozostałe	3.114	767	4.905	1.441
IV	**Przemysł drzewny**	**6.099 398**	**115.202**	**7.430.619**	**170.986**
1	drzewo nieobrobione	3.020.030	32.364	4.207.051	63.424
2	tarcica	2.762.158	67.507	2.711.681	84.442
3	forniery	61.151	6.961	53.557	7.583
4	inny materjał drzewny	239.883	6.763	449.334	14.292
5	produkty suchej destylacji	16.176	1.607	8.996	1.245
V	**Artykuły spożywcze**	**807.397**	**83.432**	**506.485**	**84.783**
1	mąka i makaron	31.575	5.481	16.585	3.319
2	krochmal	36.977	2.540	27.076	2.226
3	cukier	319.789	32.689	101.870	27.006
4	wyroby cukiernicze	5.312	2.664	3.412	2.052
5	konserwy	28.385	15.940	41.489	27.127
6	wino	8.596	789	7.625	1.427
7	wyroby tytoniowe	1.789	2.217	1.452	1.929
8	oleje roślinne	26.992	4.826	8.550	2.406
9	makuchy i otręby	330.703	14.209	278.566	15.752
10	pozostałe	17.479	2.077	19.860	1.539
VI	**Górnictwo**	**8 975.014**	**153.755**	**7.998.900**	**202.380**
1	węgiel kamienny	1.674.811	14.182	1.857.752	16.788
2	ruda żelazna	1.119.108	6.564	466.619	4.114
3	ruda manganowa	741 705	9.774	754.201	12. 96
4	galman	46.732	2.157	23.623	938
5	magnezyt	15 185	563	18.819	948
6	azbest	13.239	2.485	15.749	4.417
7	sól	64.300	650	74.918	681
8	produkty przemysłu naftowego	5.224.302	115.663	4.712.437	157.052
9	pozostałe	75.605	1.717	74.782	4.546
VII	**Inne produkty przemysłowe**	**326.823**	**116.566**	**400.870**	**144656**
1	klej	8.432	1.726	16.351	2.059
2	wyroby drzewne	8.893	1.317	3.124	1.022
3	produkty chemiczne i farmaceutyczne	83.382	9.035	60.347	11.226
4	zapałki	5.925	1.386	13.019	3.831
5	cement	46.732	647	71.054	1.235
6	fajans, porcelana, szkło	13.514	4.358	9.053	4.192
7	wyroby gumowe	1.665	3.529	2.931	7.826
8	len czesany i wyczeski	21.781	4.780	6.777	4.362
9	przędza lniana	1.306	720	3.328	3.309
10	nici	498	1.720	684	3.709
11	wyroby lniane, konopne i jutowe	1.132	973	2.529	1.787
12	tkaniny	16.670	48.375	14.365	49.335
13	wyroby lniane i płótno włościańskie	516	1.401	767	2.221
14	dywany	529	3.682	274	3.479
15	szmaty	19.668	2.055	52.387	6.378
16	metale i łom	32.023	2.734	39.544	4.907
17	wyroby metalowe i elektrotechniczne	14.062	8.502	10.625	6.668
18	papier	1.077	467	3.582	1.710
19	pozostałe	49.018	19.159	90.129	25.400

Ażeby rzucić pewne światło na liczby wyżej podane, zaznaczamy, że obrót zagraniczny Sowietów w stosunku do olbrzymiego ich obszaru i 160 miljonów ludności, przedstawia się dotychczas bardzo skromnie. Daje o tem wyobrażenie porównanie z Polską:

W TONNACH		Z. S. S. R.	POLSKA
1931	przywóz	3.564.352	2.930.645
	wywóz	21.778.900	18.703.230
1930	przywóz	2.855.900	3.571.023
	wywóz	21.486.395	18 922.025

Czyli, że pomimo pięciokrotnej różnicy ludności obroty obu krajów są do siebie ilościowo bardzo zbliżone. Nadmieniamy, że w naszym wywozie figuruje pozatem około 3 mil. sztuk żywych zwierząt i drobiu w każdym z tych dwu lat, gdy Sowiety przeliczają je na wagę i włączają do zestawienia ogólnego.

Jak wynika z porównania oceny naszego handlu z Sowietami w statystyce polskiej a sowieckiej, rubel jest przyjmowany tu w wartości równej naszym czterem złotym. Czyli wartość całego przywozu sowieckiego wynosiła w r. 1931 — 4.420 milj. zł. (w Polsce — 1.468 rb.), a w r. 1930 — 4.235 rb. (w Polsce — 2.246 rb.), wywozu zaś w r. 1931 — 3.245 mil. zł. (w Polsce — 2.433 mil.) i w r. 1930 — 4.145 mil. zł. (w Polsce — 1.879 mil.). Liczby te, przeciętnie tylko dwa razy wyższe od polskich, świadczą o szczupłych rozmiarach wymiany sowieckiej, która zresztą od lat kilku dopiero istnieje i szybko się rozwija.

KRONIKA

PAKT NIEAGRESJI

PAKT NIEAGRESJI
między Rzecząpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad.

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej z jednej strony i
Centralny Komitet Wykonawczy Związku Socjalistycznych Republik Rad z drugiej,

Ożywieni pragnieniem utrwalenia istniejącego między ich krajami pokoju i przekonani o tem, że utrzymanie pokoju między nimi jest wybitnym czynnikiem w dziele utrzymania pokoju powszechnego;

Uznając, że Traktat Pokoju z 18-go marca 1921 roku stanowi, jak dotychczas podstawę ich wzajemnych stosunków i zobowiązań;

Przekonani, że pokojowe załatwienie sporów międzynarodowych i usuwanie wszystkiego, co mogłoby się sprzeciwiać normalnemu stanowi stosunków między Państwami, jest najpewniejszym środkiem do osiągnięcia zamierzonego celu;

Oświadczając, że żadne z zaciągniętych do chwili obecnej przez Każdą ze Stron zobowiązań nie stoi na przeszkodzie pokojowemu rozwojowi ich wzajemnych stosunków i nie jest w sprzeczności z niniejszym Traktatem;

Postanowili zawrzeć niniejszy Traktat celem rozwinięcia i uzupełnienia Traktatu, podpisanego w Paryżu 27-go sierpnia 1928 roku, a wprowadzonego w życie Protokółem, podpisanym w Moskwie 9-go lutego 1929 roku, i wyznaczyli w tym celu swych Pełnomocników, a mianowicie:

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej:

Stanisława Patka, Posła Nadzwyczajnego i Ministra Pełnomocnego Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie,

Centralny Komitet Wykonawczy Związku Socjalistycznych Republik Rad:

Mikołaja Krestinskiego, Członka Centralnego Komitetu Wykonawczego Związku Socjalistycznych Republik Rad, Zastępcę Komisarza Ludowego Spraw Zagranicznych,

Którzy po wymianie swych pełnomocnictw, uznanych za dobre i w należytej formie wystawione, zgodzili się na następujące postanowienia:

Artykuł 1.

Obie Umawiające się Strony stwierdza-

ją, że wyrzekły się wojny jako narzędzia polityki narodowej w ich wzajemnych stosunkach, zobowiązują się wzajemnie do powstrzymywania się od wszelkich działań agresywnych lub od napaści jedna na drugą, zarówno samodzielnie, jak łącznie z innemi mocarstwami.

Za działanie sprzeczne z zobowiązaniami niniejszego artykułu uznany będzie wszelki akt gwałtu, naruszający całość i nietykalność terytorjum lub niepodległość polityczną drugiej Umawiającej się Strony, nawet gdyby te działania były dokonane bez wypowiedzenia wojny i z uniknięciem wszelkich jej możliwych przejawów.

Artykuł 2.

W razie, gdyby jedna z Umawiających się Stron została napadnięta przez państwo trzecie lub przez grupę państw trzecich, druga Umawiająca się Strona obowiązuje się nie udzielać ani bezpośrednio, ani pośrednio, pomocy i poparcia państwu napadającemu przez cały czas trwania zatargu.

Jeżeli jedna z Umawiających się Stron podejmie napaść na państwo trzecie, to druga Strona będzie miała prawo wymówić niniejszy Traktat bez uprzedzenia.

Artykuł 3.

Każda z Umawiających się Stron obowiązuje się nie brać udziału w żadnych porozumieniach z punktu widzenia agresji jawnie dla drugiej strony wrogich.

Artykuł 4.

Zobowiązania, wymienione w artykułach pierwszym i drugim niniejszego Traktatu, nie mogą w żadnym razie ograniczać lub zmieniać praw międzynarodowych i zobowiązań wypływających dla każdej z obu Umawiających się Stron z umów, które ona zawarła przed wejściem w życie niniejszego Traktatu, o ile te umowy nie zawierają w sobie elementu napaści.

Artykuł 5.

Obie Umawiające się Strony, dążąc do załatwiania i rozstrzygania wyłącznie za pomocą środków pokojowych wszelkich sporów i zatargów, bez względu na ich charakter i pochodzenie, które mogłyby między niemi wyniknąć, obowiązują się kwestje sporne, co do których nie udało się osiągnąć porozumienia w czasie właściwym na drodze dyplomatycznej, przekazywać do postępowania pojednawczego, zgodnie z postanowieniami Konwencji o stosowaniu postępowania koncyljacyjnego, która to konwencja stanowi część integralną niniejszego Traktatu i winna być podpisana oddzielnie i ratyfikowana możliwie najprędzej łącznie z Traktatem o nieagresji.

Artykuł 6.

Traktat niniejszy będzie ratyfikowany w możliwie bliskim terminie i dokumenty ratyfikacyjne będą wymienione w Warszawie w ciągu trzydziestu dni od dnia ratyfikowania go przez Polskę i Związek Socjalistycznych Republik Rad, poczem Traktat wejdzie natychmiast w życie.

Artykuł 7.

Traktat zawiera się na trzy lata, przyczem, o ile jedna z Umawiających się Stron nie wymówi go na sześć miesięcy przed upływem terminu, to będzie się uważało, że okres mocy Traktatu został przedłużony automatycznie na dalszy okres dwuletni.

Artykuł 8.

Traktat niniejszy został sporządzony w języku polskim i rosyjskim i oba teksty będą uważane za autentyczne. Na dowód czego wyżej wymienieni Pełnomocnicy podpisali niniejszy Traktat i opatrzyli go swemi pieczęciami.

Sporządzono w Moskwie w dwuch egzemplarzach, dnia 25 lipca 1932 r.

(—) St. Patek (—) N. Krestinski

Protokół podpisania Nr. 1.

Umawiające się Strony oświadczają, że artykuł 7 Traktatu z dnia 25 lipca 1932 nie może być rozumiany w taki sposób, że upływ terminu lub przedterminowe wymówienie zgodnie z art. 7 mogłyby pociągnąć za sobą ograniczenie lub uchylenie się od wykonania zobowiązań, wypływających z Traktatu Paryskiego z 1928 roku.

Sporządzono w Moskwie w dwuch egzemplarzach, dnia 25 lipca 1932 roku.

(—) St. Patek (—) N. Krestinski.

Protokół podpisania Nr. 2.

Podpisując w dniu dzisiejszym Pakt Nieagresji, obie Strony po wymianie poglądów z okazji złożenia przez stronę sowiecką

projektu konwencji koncyljacyjnej, wyrażają przekonanie, że nie istnieje między stronami zasadnicza rozbieżność zdań.

Sporządzono w Moskwie w dwuch egzemplarzach, dnia 25 lipca 1932 roku.

(—) St. Patek (—) N. Krestinski

Przytaczając powyżej pełny tekst paktu o nieagresji pomiędzy Polską a Z. S. S. R., podkreślamy wybitne znaczenie tego dokumentu. Wyraża on dobitniej od poprzednich aktów wolę obu stron zachowania i utrwalenia pomiędzy sobą stosunków pokojowych.

Ta chęć potwierdzenia woli pokojowej obu państw i usunięcia wszelkich podejrzeń o agresywne zamiary jest zupełnie zrozumiała na tle obecnego położenia międzynarodowego. Przeciw Polsce w Niemczech hitlerowskich szaleje burza, grożąca wybuchem. O zamiarach zaatakowania naszej granicy zachodniej mówi się i pisze w sferach niemieckich, rządzących krajem i opinją, zupełnie bez osłonek i wszystko się po temu przygotowuje. Niedziw, że Polsce chodziło o upewnienie się, że ewentualna napaść na jej całość terytorjalną nie dozna od granicy przeciwległej poparcia. Art. 2 paktu gwarantuje, że to nie nastąpi.

Z drugiej strony i Sowietom chodziło o upewnienie się, że Polska odżegnywa się szczerze od wszelkich pomysłów interwencji przeciwsowieckiej, ażeby mogły bez przeszkód zajmować się budownictwem wewnętrznem, obliczonem na długie lata pokoju. Bodaj tu wchodzą w grę i obawy o zakłócenie stosunków na Dalekim Wschodzie. Wobec tego oprócz Polski analogiczne pakty zostały zawarte z Finlandją (1 stycznia) i Łotwą (z 5 lutego), ratyfikowane przez Sowiety 11 lipca b. r., oraz z Estonją, czyli na całej granicy zachodniej Z. S. S. R. z wyjątkiem odcinka rumuńskiego.

Prasa polska powitała pakt o nieagresji aplauzem, jako usunięcie groźby podwójnego ataku na nasze granice. Natomiast prasa niemiecka, owiana „duchem Rapalla“, przyjęła ten układ z miną kwaśną. Wzbudził on podejrzenia i w Rumunji, że pozostawiamy ją mimo przymierza własnemu losowi. Wydaje się wszak, że część druga art. 2-go gwarantuje ją w zupełności.

Niewątpliwie pakt zostanie niebawem ratyfikowany. Za nim zaś ma pójść umowa koncyljacyjna (o postępowaniu pojednawczem w kwestjach spornych), a dalej niechybnie i traktat handlowy.

POROZUMIENIE Z. S. S. R. Z JAPONJĄ

Nasza prasa podawała już krótkie wzmianki o zawartem ostatnio porozumieniu pomiędzy ZSSR. a Japonją w zaognionej sprawie podziału terenów rybołówstwa morskiego.

Porozumienie to zostało podpisane w Moskwie 13 sierpnia b. r. przez zastępcę komisarza spraw zagranicznych Karachana ze strony Z. S. S. R. a przez posła Hirotę ze strony Japonji. Pomiędzy obu państwami w sprawie tej została już zawarta konwencja w r. 1928, wywołała ona jednak w zastosowaniu praktycznem pomiędzy kontrahentami szereg kwestyj spornych. Zadaniem zawartego porozumienia jest właśnie ich uregulowanie na podstawie urzędowej interpretacji konwencji w ścisłych ramach jej postanowień.

Zagadnienie dotyczy rybołówstwa przy brzegach azjatyckich Z. S. S. R. Kwestją zasadniczą, która interesowała tu przedsiębiorstwa japońskie, jak i sowieckie, była sprawa dzierżawy terenów brzegowych, z których odbywa się rybołówstwo morskie. Konwencja decydowała, że te tereny są brane w dzierżawę na przeciąg od 1 do 5 lat z przetargu na podstawie wolnej konkurencji. Wyjątek stanowiły przedsiębiorstwa Z. S. S. R. państwowe, które otrzymują potrzebne im tereny bez przetargu. Jednak ilość terenów branych w użytkowanie przez przedsiębiorstwa państwowe Z. S. S. R. ograniczone była w ten sposób, że norma połowu z nich nie przewyższała 2 miljonów pudów (33 tys. tonn). Konwencja przewidywała wprawdzie przekraczanie tego limitu, lecz tylko za porozumieniem obu rządów. Dopuszczała również wydzierżawianie tere-

nów bez przetargu i innym przedsiębiorcom, ale również nie inaczej, jak na podstawie porozumienia obu rządów.

Właśnie podpisane świeżo porozumienie podwyższa normę połowu przedsiębiorstw państwowych Z. S. S. R. do 5 milj. pudów (83 tys. tonn), dając im możność poważnego zwiększenia terenów eksploatowanych.

Zarazem zaś porozumienie ustala, że tereny, znajdujące się obecnie w dzierżawie obywateli japońskich, nie będą wystawiane na przetarg na cały przeciąg działania konwencji, czyli do r. 1936. Wyłączono z tego jednak 60 terenów.

W ten sposób na przetarg wystawiać się będzie corocznie wszystkie tereny nowe, czyli dotychczas nieużytkowane, 60 terenów dzierżawionych obecnie przez obywateli japońskich, oraz wszystkie tereny przedsiębiorstw sowieckich wyjąwszy państwowe.

Wraz z tem porozumienie deklaruje, że z jego podpisaniem zostają zlikwidowane wszystkie spory, jakie wywoływała dzierżawa terenów przez przedsiębiorstwa sowieckie państwowe i inne, przy której z japońskiego stanowiska nie uwzględniało się w pełnej mierze ogólnych interesów przedsiębiorstw japońskich.

Porozumienie o współpracy gospodarczej pomiędzy Japonją a Z. S. S. R. na terytorjum sowieckiem w okresie rozwoju kwestji mandżurskiej jest bardzo symptomatycznem świadectwem pokojowego względem siebie usposobienia obu krajów.

KAMPANJA ZBOŻOWA

Co pięć dni Komisarjat Rolnictwa dawał wiadomości o postępie zbiorów zbóż w całym Związku Sowieckim. Ostatnią publikację szczegółową posiadamy dla stanu zbiorów z dn. 25 sierpnia. Wynika z niej, że na tę datę sprzęt został dokonany na 74,1% powierzchni, zasianej zbożami, czyli na 61 milj. ha. Z tego przypada na gospodarstwa państwowe („sowchozy") 5 milj. ha. (62% zasianego obszaru), na gospodarstwa kolektywne („kołchozy") — 43 milj. ha. (76%), w tem na obsługiwane przez stacje maszyn i traktorów — 23 milj. ha. (85%), oraz na gospodarstwa indywidualne — 13 milj. ha. (73%). Największy odsetek powierzchni zżętej osiągnęły oczywiście południowe kraje rolnicze — Krym, Kaukaz północny i Ukraina (ponad 90%), najmniejszy północne i wschodnie (Karelja — 25%, Syberja zachodnia — 31%), aż na krańcach wschodnich Syberji (Syberja wschodnia, obwód Jakucki, Daleki Wschód) spada do 2%, czyli tam zbiory się ledwie zaczęły. Do tejże daty złożono w sterty zboże z 57% powierzchni zasianej, wymłócono zaś z 28%. Do dnia zaś 5 września zżęto zboża na 66,9 milj. ha (w r. ub. 74,4), z tego złożono w sterty zboże z 43,4 milj. ha (w r. ub. — 33,3 milj.), wymłócono 24,2 milj. ha (w r. ub. z 29,2 milj.).

W sprawie zbiorów prasa sowiecka ujawniała do ostatnich dni znaczny niepokój, ponieważ postępowały one w tym roku znacznie wolniej, aniżeli w ubiegłym. To też pełno było przez cały czas artykułów częstokroć wstępnych, pod propagandowemi tytułami: „Już i Wschód zaczął zbiory", „Należy dopędzić idące na czele zbiorów Centrum". „Na czem polega tajemnica powodzenia zbiorów na Krymie", „Rejon Czelabiński pierwszy na Uralu wykonał plan sierpniowy", „W Smoleńskiem plan miesięczny wykonano przed terminem", „Kampanję zbożową należy prowadzić w tempie bolszewickiem", „Zakończyć sprzęt, przygotować się do siewu" i t. d., a z drugiej strony pełno wyrzutów pod adresem okręgów spóźniających się: „Połowa zbóż dotąd na pniu, albo w stertach", „Liczne rejony Syberji wschodniej przystąpiły do sprzętu bez przygotowania", „Ural powinien podwoić tempo sprzętu", „Główniejsze rejony się spóźniają, Kaukaz północny, Ukraina, dolna Wołga stanowczo winny się podciągnąć", te same rejony „po dawnemu się spóźniają i ściągają w dół ogólny poziom zbiorów" i t. d.

„Na zbiorach się nie kończy ochrona urodzaju", dzień w dzień powtarza prasa i wciąż zestawia procenty zboża wymłóconego w poszczególnych okręgach, rozdając pochwały jednym, naganami dopingując inne. Dążeniem „planu" jest skrócić przeciąg czasu od sprzętu do omłotu, celem

uchronienia zbiorów od strat, a omłotu dokonywać sposobem najbardziej racjonalnym: „Zapobiec stratom ziarna przy omłocie". Poczem następuje nowa troska. Poszczególni członkowie „kołchozów" okazują się zbyt mało uspołecznieni i nie szanują własności kolektywnej, czyli poprostu podkradają ziarno, niekiedy czynią to włościanie z poza kołchozów, na co nieraz patrzą przez palce i kołchozy i administracja i sądy. Stąd nowe wezwania, nagany, podniety: „Sowiety, sądy, prokuratura winny wzmocnić walkę z rabunkiem", „Sowiety wiejskie „nie dostrzegają" rabunku zboża", „Robotnicy domagają się ochrony majątku narodowego", „Kułak czyni zamach na zboże kołchozów", „Strzec czujnie własności socjalistycznej", „Rabunki rosną, walka z niemi pozostaje zbyt słaba", „Czujniejszą otoczyć opieką nietykalność własności społecznej". Zachęty skutkują i zdarzały się wypadki, że złodziejstwo wieńczyło się rozstrzałem.

Rolnicy winni zdać zboże do zsypów. W roku bieżącym dostawy obowiązkowe na rzecz państwa zostały znacznie zmniejszone (z 1.367 milj. pudów na 1.101 milj. pud.), z tem, by dostawy te zarówno z kołchozów, jak przez gospodarstwa indywidualne zostały ukończone przed 1 stycznia b. r. Do 15 stycznia winno być ukończone utworzenie zapasów zboża siewnego i od tego czasu wolno kołchozom oraz zosobna na własną rękę ich członkom prowadzić pozostałem w ich dyspozycji zbożem normalny handel. W naszej prasie uznano to za jako decydujący zwrot w polityce Sowietów, za przejście od państwowego monopolu handlowego do wolnej konkurencji (t. zw. „neonep"). W takiem ujęciu sprawy przesada jest widoczna. Chodzi tu tylko z jednej strony o wyciągnięcie na aprowizację miast na przednówku jak najwięcej zboża, a z drugiej strony o poparcie samych kołchozów przez danie im pewnego zainteresowania w zysku — zresztą, jak z liczb widać w rozmiarach ograniczonych.

Jednocześnie uchwalono (jeszcze 6 maja), że handel kołchozów lub ich członków odbywa się bezpośrednio z konsumentem. Pośrednictwo ma być tępione, zarówno jak handel zbożowy indywidualny. W związku z tem 22 sierpnia wydano postanowienie Centralnego Komitetu Wykonawczego oraz Rady Komisarzy Ludowych Z. S. S. R. o walce z spekulacją. „Ze względu na to — brzmi tekst jego, — „że w ostatnich czasach pomimo zakazu rozplenia się spekulacja, w szczególności artykułami konsumcji masowej, Centralny Komitet Wykonawczy oraz Rada Komisarzy Ludowych Z. S. S. R. nakazują urzędom politycznym (G. P .U.), prokuraturze i władzom miejscowym przedsięwziąć środki do wytępienia spekulacji, stosując wobec spekulantów i przekupni zamknięcie w obozie koncentracyjnym od 5 do 10 lat bez prawa stosowania amnestji".

I znów gazety pełne są artykułów w powyższym egzotycznym stylu: „Pod sąd oportunistów i biurokratów, marynujących sprawy o rabunki i spekulacji", „Bez litości wobec spekulantów" i t. d., a wobec tego niemal stała rubryka narzekań na wyłamywanie się kołchozów z zakazu handlu przed 15 stycznia, na handel ich z pośrednikami, na tolerowanie tego przez władze i t. p.

Równocześnie kłopot przeżywa produkcja roślinna poza zbożami. O ile chodzi o len, który stanowi w gospodarstwie rolnem Związku Sowieckiego pozycję bardzo poważną, postęp produkcji jest znaczny. Lecz tempa pracy nie odpowiadają i tu wymaganiom planu, który ma na względzie sprzęt lnu we wczesnej dojrzałości, ażeby włókno przestając na pniu nie straciło częściowo wartości.

Na 15 sierpnia dokończono zbioru lnu na $1/3$ części obszaru zasianego (w zeszłym roku coprawda do tego czasu zaledwie na $1/5$ części). Powolność tempa tłomaczy się słabem wykorzystaniem posiadanych przez kołchozy maszyn do trzepania lnu. I tu prasa kładzie nacisk na skracanie odstępów czasu pomiędzy trzepaniem lnu a następnemi procesami obróbki (w tem zwrócono uwagę na sortowanie przed moczeniem).

Produkcja buraków w ubiegłej kampanji nie dopisała i cukier wypadło importować. W tym roku plantacje zaatakowane zostały przez szkodniki. Walkę z niemi prowadzono „bolszewickiemi" sposobami — za pomocą mobilizacji robotników miejskich. Zbiór pono uratowano. Prasa nawołuje obecnie do planowego zbioru, należytego zastosowania

maszyn i traktorów przy kopaniu i zwózce buraków, ganiąc wszelkie braki maszyn, dróg (przenośnych kolejek), transportu, obsługi. Czy w wyniku zabiegów cukru wystarczy na rok następny? Bądź co bądź Sowiety zabiegają o rozwój plantacyj buraczanych (za Wołgą) oraz projektują przerób na cukier krochmalu ziemniaczanego i kukurydzianego.

Wraz z kończeniem się zbiorów rozpoczyna się przygotowanie kampanji następnej: siew ozimych na ugorach (trójpolówka panuje w Związku Sowieckim po dawnemu) oraz podorywka pod jare. I tu ustalone są pewne liczby i terminy, a kładzie się nacisk na siew możliwie najwcześniejszy wbrew przyzwyczajeniom rolników. Ogółem ozimemi zasiać należy 42 milj. ha., przyczem w porównaniu ze stanem dotychczasowym zmniejszono przestrzeń pod żytem, zwiększono nieznacznie uprawę pszenicy i jęczmienia, natomiast zlecono potroić zasiew roślin technicznych. Pod jare przeznaczono 43 milj. ha. (zwiększenie w stosunku do zeszłego roku o 7 milj. ha.). Liczby te zostały podzielone pomiędzy poszczególne okręgi jako „zadania". Każdemu są dane terminy. A wraz z tem zaczynają się znów w prasie zachwyty, nagany, podniety, gra na ambicjach, szukanie winowajców.

Na to, by z dotychczasowych wiadomości wyciągnąć pozytywne dane o rozmiarze tegorocznego urodzaju i stawiać horoskopy o rolnym eksporcie sowieckim, jest jeszcze za wcześnie. Dobierając te lub inne barwy z artykułów na te tematy, można jeszcze snuć przewidywania wprost przeciwstawne.

Liczby przewozów kolejowych bez wątpienia mogą być uważane za bezsporny wskaźnik realizacji zbiorów i dostaw zbożowych. W zestawieniu z rokiem ubiegłym dzienny załadunek produktów zbożowych wynosi w poszczególnych miesiącach (p. tabl.).

Tak znaczny spadek przewozów kolejowych zboża w ostatnich miesiącach przednówkowych świadczy o całkowitem wyczerpaniu zapasów zbożowych z kampanji zeszłorocznej. A olbrzymia różnica przewozów w sierpniu b. r. w porównaniu z rokiem ubiegłym dowodzi poważnego spadku dostaw zbożowych, który da się wytłumaczyć

Wagonów	1932	1931	różnica
styczeń	4.809	3.254	+ 1.555
luty	3.623	2.823	+ 800
marzec	3.873	3.160	+ 613
kwiecień	3.020	3.445	— 425
maj	2.397	2.446	— 49
czerwiec	2.030	2.438	— 408
lipiec	1.589	2.755	— 1.166
sierpień	3.569	5.954	— 2.385
wrzesień	—	6.732	—
październik	—	5.870	—
listopad	—	5.758	—
grudzień	—	4.788	—

w części mniejszym zbiorem oraz pewnem opóźnieniem omłotu. Szczególnie spóźniają się dostawy z okręgów Ukrainy, północnego Kaukazu i dolnej Wołgi, przodujących pod względem ilości zbiorów, zwłaszcza pszennych, najlepiej się rozwijają z pośród innych obszarów żyznych w okręgach czarnoziemnych centralnych (Kursk, Woroneż i t. d.) i wschodnich, przeważnie żytnich. Ostatecznie roczny plan dostaw zbożowych do 1 września został zrealizowany w 15,5% (w r. ub. w 27,3%), a gdy miesięczny plan dostaw żytnich wykonano w sierpniu w 103,6%, pszennych zaledwie w 43,7%. Szukając przyczyn tego zapóźniania się rolnictwa z dostawami, sprawozdanie urzędowe („Ekonomiczeskaja Ziźń" z 12.IX) wskazuje na zaniedbanie przez Sowiety odcinka gospodarczego własności indywidualnej, pozbawionego należytej opieki i pomocy państwowej. Kto wie, czy nie mamy tu do czynienia i z wstrzymywaniem się kołchozów od podaży przed terminem wolnego obrotu. Interesujące jest zresztą, że i gospodarstwa państwowe (sowchozy), dobrze zaopatrzone w środki produkcji, również wykazały poważne niedociągnięcia w dostawach zbożowych, dla czego gazeta cytowana nie znajduje żadnego usprawiedliwienia.

OGÓLNA SYTUACJA PRZEMYSŁU

Wzrost produkcji, który we wszystkich niemal dziedzinach życia gospodarczego Z. S. S. R. osiągnął w dziesięcioleciu ubiegłem uderzające wyniki, w ostatnich miesiącach wyraźnie zwolnił tempo. Zresztą trudności transportowe roku zeszłego i pewne niepowodzenia bieżącej kampanji rolnej nakazywały już oględność w przewidywaniu rozwoju produkcji przemysłowej, wymagającej obecnie wzmożonej energji przy realizacji planowanych zamierzeń. Prawdopodobnie, czynniki decydujące Sowietów zdają sobie z tego sprawę, to też stosują szereg niezbędnych zarządzeń i poruszają cały aparat wykonawczy i propagandowy, ażeby nie dopuścić do załamania na poszczególnych odcinkach życia gospodarczego. Istotnie, zjawiska gospodarcze, zachodzące w ostatnich miesiącach na terenie Sowietów w zestawieniu z pełnym rozkwitem na początku roku bieżącego, nie mogą teraz nie nasuwać poważnych trosk i niepokojów. Groźny spadek dostaw zbożowych, tem boleśniejszy, że ludność robotnicza wzrosła w ostatnim roku o 4 — 5%; skurczenie się produkcji węgla, którego wydobycie w styczniu sięgało 200 tys. tonn dziennie, do niewiele ponad 140 tys.; zmniejszenie się załadunku dziennego kolei z 60 wagonów dziennie do około 40 tys., — oto są główne wskaźniki ogólne cofnięcia się tempa życia gospodarczego Sowietów, które zmuszają rząd do gruntownych rozważań nad nastawieniem ogólnem i wykonaniem praktycznem swojej polityki ekonomicznej.

Organ Komisarjatu ciężkiego przemysłu „Za Industrializaciju" z dn. 12 IX w artykule wstępnym mocno podkreśla nienotowane dotąd w ciężkim przemyśle zjawisko, że ilość niewykończonych wyrobów wzrosła nieproporcjonalnie w stosunku do całej produkcji, że te zagwożdżone zapasy w ciągu pierwszego półrocza r. b. wyniosły więcej. niż gotowe wyroby, których dostawy dalece w tym czasie w stosunku do planu nie dopisały. Ogółem wyroby niewykończone oraz gotowe, lecz nie zrealizowane, zamroziły w ciężkim przemyśle przez ten okres ok. 1 miljarda rubli, co łącznie z wykazanemi w bilansie na 1 stycznia 3 miljardami stanowi unieruchomienie czteromiljardowego kapitału.

Przyczyny tych anomalij w gospodarce przemysłowej niewątpliwie leżą, jak twierdzi cytowany dziennik, w błędach planowania operacyjnego. Dochodzą do tego ponadto trudności transportowe oraz kłopoty aprowizacyjne w szerszem znaczeniu wyrazu, które powodują płynność sił roboczych i kadr fachowych, co zmniejsza zdolność produkcyjną przemysłu i obniża jakość i użyteczność jego wyrobów. W całej prasie sowieckiej rozlegają się z tego powodu nieustanne alarmy. Zapewne, wytężona uwaga ogółu wobec zagadnienia i powszechny wysiłek w kierunku usunięcia rysów w budowie gospodarczej Sowietów pozwoli im opanować sytuację, bodaj za cenę pewnych rezygnacyj z tych czy innych projektów lub metod działania.

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY.

Przemysł papierniczy osiągnął w Związku Sowieckim rozwój pokaźny: od r. 1925 do 1931 produkcja masy drzewnej wzrosła z 54 tys. tonn do 225 tys. tonn, celulozy z 54 tys. tonn do 183 tys. tonn, papieru z 211 tys. tonn do 497 tys. tonn. Import celulozy i papieru ustał.

Zapotrzebowanie na papier w Związku Sowieckim o tyle jednak w tym czasie wzrosło, że dotychczasowy rozwój przemysłu papierniczego okazał się niedostatecznym, albo jak się prasa sowiecka patetycznie wyraża „zdecydowanie hamującym rozwiązanie podstawowych zagadnień rewolucji kulturalnej".

Za tem idzie poszukiwanie przyczyn „zastoju" oraz środków zaradczych. Winny są przerwy w pracy z powodu remontu maszyn: zjadły on 8 tys. tonn papieru. Maszyny niedość wyzyskano: pracowały na 68 do 93% zdolności przetwórczej, a tylko wyjątkowo przekraczały 100%. Nie wyzyskano możliwości racjonalizacji pracy: z asygnowanych na ten cel 447 milj. rubli zużytkowano tylko 210 milj. rubli. Przemysł chemiczny nie dopisał w dostawie niezbędnych

materjałów. Urząd zużytkowania odpadków nie dostarcza dość szmat i makulatury.

Wobec tego przygotowanie przemysłu papierniczego do wykonania drugiego planu pięcioletniego uważa się za niepewne, a samo wykonanie za zagrożone, o ile odpowiednie czynniki nie włożą w rozwój jego należytej energji.

PRZEMYSŁ NAFTOWY.

Przemysł naftowy zajmuje w Związku Sowieckim, jak w dawnej Rosji, miejsce poczesne. Przoduje po dawnemu Baku, rozwinął się znacznie od czasów przedwojennych Groznyj na Kaukazie północnym, a już po wojnie odkryto nowe pokłady za morzem Kaspijskiem (Emba) oraz ostatnio w południowym Uralu. (Sterlitamak). W światowem wydobyciu nafty Związek sowiecki zajmuje, po Stanach Zjednoczonych, drugie miejsce.

Do przemysłu naftowego, Związek sowiecki przywiązuje wielką wagę. Odrestaurował rurociąg z Baku do morza Czarnego, wybudował z Armawiru do Zagłębia Donieckiego i projektuje taki sam na Kaukazie północnym oraz od Emby do Wołgi. Program pięcioletni rozwoju produkcji przemysł naftowy wykonał w dwa i pół roku, a w roku bieżącym produkcja ropy w Sowietach ma osiągnąć w porównaniu z przedwojenną wysokość trzykrotną, wiercenia—czterokrotną. Rozwinął się również przerób ropy na fabrykaty. Znacznie wzrosło procentowo wydobycie z ropy nafty, benzyny, olejów smarowych, parafiny. Zastąpiono parę elektrycznością przy wierceniach i wydobyciu ropy.

W roku bieżącym przemysłowi naftowemu postawiono za zadanie podnosić produkcję z miesiąca na miesiąc w odpowiednim procencie. To się nie powiodło. Przeciwnie, z miesiąca na miesiąc daje się zaobserwować pewien, wprawdzie nieznaczny, spadek absolutny produkcji (z 1.091 tys. tonn w marcu na 1.049 tys. tonn w lipcu), czyli w stosunku do planu niedobór poważny (z 95% planu w pierwszych miesiącach roku na 70% w sierpniu). Jeszcze bardziej zawiódł plan wierceń nowych i odnowienie szybów dawnych. Natomiast technikę wierceń znacznie podniesiono, z wyjątkiem szczególnie głębokich.

Przyczyny zastoju produkcji i wierceń Sowiety częściowo przypisują niemrawości organów, aprowidujących przemysł naftowy w niezbędne materjały, częściowo zaś upatrują w brakach organizacyjnych samego przemysłu naftowego: długie przerwy od wierceń do eksploatacji, nieremontowanie pomp, zła administracja pracy oraz niezaspokojenie elementarnych potrzeb robotniczych, które powoduje płynność sił roboczych. Podkreślając te braki przemysłu, rządowe „Izwiestija“ nawołują do szybkiego rozprawienia się z niemi, ażeby plan tegoroczny został wykonany.

W końcu sierpnia odbyła się w Baku partyjna konferencja techniczna, która również rozważała te braki i poszukiwała środków zaradczych. Zarazem ustalała plan na drugi okres pięcioletni. Stwierdzono, że przy najbardziej intensywnem wydobyciu pokładom ropy na terenach znanych wyczerpanie nie grozi. Badaniu zresztą poddany zostanie poz tem cały Azerbejdżan, a wiercenia próbne ogarnąć mają połowę obszaru, i dojść z obecnych 2 do 3 tys. metrów wgłąb. Szczególną uwagę poświęcić się ma doskonaleniu techniki wierceń, wydobycia i przetwórczości, a wszystkie niezbędne narzędzia produkowane mają być w kraju. Baku szykuje się poważnie do eksportu ropy, który już w r. 1933 ma wyrażać liczba 16 milj. tonn. („Zarja Wostoka“ z 23 sierpnia).

ELEKTRYFIKACJA.

Na początku r. 1929 ogólna moc wszystkich elektrowni wynosiła 1,8 mil. kilowatów, a w r. 1928 produkcja energji elektrycznej sięgała 5 miljardów kilowatgodzin. Plan na rok bieżący przewiduje podniesienie mocy elektrowni do 5,5 mil. kilowatów, a energji wytworzyć się ma 17 miljardów kilowatgodzin. W szczególnie poważnym stopniu wzrosnąć ma siła i produkcja energji w stacjach okręgowych, słabiej w elektrowniach lokalnych.

Wzrost produkcji energji elektrycznej jest szybszy od ogólnego rozwoju życia gospodarczego Związku Sowieckiego. Podczas gdy produkcja przemysłowa w ciągu pierwszych trzech lat „piatiletki“ powiększyła się o przeszło 80%, a przewozy kolejowe o 70%, produkcja energji elektrycznej wzrosła oko-

ło 110%. Plan na rok 1932 przewiduje dalsze powiększenie rozpiętości między wskaźnikami produkcji energji elektrycznej a innemi wskaźnikami postępu gospodarczego. Mimo to jednak produkcja energji elektrycznej wzrasta w zbyt wolnem tempie. W r. 1931 ogólna produkcja przemysłowa wyniosła około 70% produkcji przewidzianej przez plan pięcioletni dla ostatniego roku „piatiletki", przewozy kolejowe osiągnęły odpowiednio nawet 80%, natomiast energji elektrycznej wyprodukowano tylko przeszło 50% ilości, preliminowanych na piąty rok „piatiletki". Obecny plan na rok bieżący, choć czwarty, ale ostatni rok „piatiletki", przewiduje, o ile chodzi o ogólną produkcję przemysłową, stuprocentowe wykonanie piatiletki, przewozy kolejowe mają nawet przekroczyć cyfry „piatiletki", natomiast produkcja energji elektrycznej wynieść ma zaledwie 77% produkcji, planowanej w ostatnim roku piatiletki. Mimo, że tak wypełnienie planu produkcji przemysłowej, jak i przewozów towarowych, które wybraliśmy tu, jako charakterystyczny wskaźnik postępu gospdarczego, stoi w roku bieżącym pod znakiem zapytania, zestawienie to świadczy o szczególnem opóźnianiu się rozwoju gospodarki energetycznej Z. S. S. R. Przyczynił się do niego brak materjałów budowlanych i instalacyj dla elektrowni.

Mimo, iż plan piatiletki w dziedzinie elektryfikacji w tym roku nie będzie wykonany, rozwój jej jest imponujący. Wybudowano szereg silnych elektrowni okręgowych, o średniej mocy 100 — 150 kwt., najnowocześniej opanowano technikę spalania miejscowego niskogatunkowego paliwa (torfu, podmoskiewskiego i uralskiego węgla), wprowadzono kotły o znacznie podwyższonem ciśnieniu i wielkie turbiny (od 24 do 50 tys. kwt.). Koszty własne produkcji energji elektrycznej zostały początkowo poważnie zredukowane, ale w ostatnim roku ponownie się podniosły, co tłumaczy się między innemi podwyższeniem cen paliwa.

Przyczynił się tu również i stały jego brak, który zmusza elektrownie do stosowania w okresie silnego popytu na prąd paliwa, do którego urządzenia ich nie są przystosowane, co wywołuje częste psucie się maszyn. Energja wodna nie jest jeszcze dotychczas w należytym stopniu wykorzystywana: silniejsze hydrostacje dopiero w tym roku oddane zostaną do użytku.

Przemysł sowiecki został w znacznym stopniu zelektryfikowany. Procent zużycia energji przez motory elektryczne w przemyśle w stosunku do całości energji elektrycznej, zużywanej przez przemysł, podniósł się w ciągu pierwszych trzech lat piatiletki z 50,9 do 67,0%, a rok bieżący ma przynieść dalszy jego wzrost: do 75,2%. Przemysł ma w r. 1932 pochłonąć 67,4% całej wytworzonej energji elektrycznej.

Od stycznia do sierpnia t. j. przez 8 miesięcy produkcja elektrowni rejonowych wyniosła 5.032 milj. kwt., t. j. wzrosła niemal o 40% w stosunku do odpowiedniego okresu roku ubiegłego. Jednakże w miesiącu ostatnim praca elektrowni uległa pewnej zniżce w porównaniu z lipcem.

TRANSPORT KOLEJOWY

Wraz z ogólnym wzrostem produkcji w Związku Sowieckim powiększyły się również i przewozy kolejowe. W r. 1930 przeciętnie ładowano dziennie 46,3 tys. wagonów, w roku następnym przewozy dzienne wyraziły się cyfrą 49,4 tys. wagonów. Pierwsze półrocze r. b. przyniosło dalsze wzmożenie transportu kolejowego (o 13,7% w stosunku do poprzedniego roku), w maju przewozy dzienne osiągnęły 55 tys. wagonów dziennie. W ostatnich miesiącach nastąpiło jednak załamanie: przewozy dzienne w lipcu spadły do 48 tys. wagonów dziennie, wzbudzając wśród czynników kierowniczych obawy, czy Związek Sowiecki nie stoi przed nowym groźnym kryzysem transportu, podobnym do poprzedniego — z początku roku ubiegłego, — kiedy to przewozy kolejowe spadły do dawno nienotowanej cyfry 36 tys. wagonów dziennie w lutym.

Nawet w okresie stałego wzrostu przewozów kolejowych dawał się odczuwać stały brak środków transportowych i wyprodukowane towary całemi tygodniami musiały

leżeć na składzie, czekając na podstawienie wagonów. Wzrost ten był wciąż przecież niewystarczający: produkcja przemysłowa powiększyła się w ciągu r. 1931 o 21%, przewozy kolejowe podniosły się natomiast tylko o 6,7%. To też obecny spadek przewozów w fatalny sposób odbić się musi na pracy przemysłu. W samych fabrykach metalurgicznych zgromadziło się w tej chwili towaru na blisko 10 tys. wagonów. Poszczególnych przykładów leżenia na składach wielkich ilości towarów, w chwili kiedy gdzieindziej odczuwa się silny ich brak, przytoczyć można byłoby wiele. W zagłębiu donieckiem węgiel czeka na wagony, z okręgów leśnych nie wywozi się drzewa, torfu nie ładuje się z powodu braku wagonów, w Krzywym Rogu leży na zwałach ruda żelaza. Jednocześnie na stacjach węzłowych tworzą się zatory pociągów, a fabryki muszą ograniczać pracę z braku niezbędnych surowców.

Znaczną część winy za stan rzeczy ponoszą koleje: organizacja transportu wciąż szwankuje i chociaż wiele się robi dla jej naprawy, konkretne rezultaty są naogół nieznaczne. Główną wadą organizacyjną, która ogromnie ujemnie wpływa na sprawność kolei, jest złe działanie warsztatów reperacyjnych. W chwili, kiedy taboru kolejowego wciąż brakuje, remont jest wykonywany ogromnie powoli, tak, że pomimo dostarczania przez przemysł nowych lokomotyw i wagonów, ogólna ilość taboru czynnego utrzymuje się na tym samym poziomie. Remont wykonywa się nie tylko powoli, ale i źle. Skarg na to w prasie sowieckiej jest co niemiara.

Zepsute wagony często nie idą odrazu do remontu, ale stoją na stacjach i hamują ruch. Rozplanowanie taboru kolejowego jest niewłaściwe: niektóre linje posiadają zbędne wagony, na innych wagonów braknie.

Z drugiej strony jednak obok winy administracji i personelu kolei podkreślić należy niedbałe traktowanie swych obowiązków wobec kolei przez wielki przemysł. Zamówienia ze strony kolei i fabryk taboru kolejowego stale są przez przemysł lekceważone. Plan dostawy żelaza lanego dla kolei w trzecim kwartale r. b. wynosi 38 tys. tonn, w rzeczywistości dostarczono w lipcu tylko 10 tys. tonn, co stawia pod znakiem zapytania wykonanie planu. Kwartalny plan dostawy szyn wynosi 98 tys. tonn, natomiast w lipcu koleje otrzymały tylko 28 tys. tonn. Brak szyn wywołuje takie np. curiosa: w roku ubiegłym zbudowano 2.500 km. toru kolejowego bez szyn. Później prawdopodobnie je ułożono, ale oddanie do użytku nowych linij oczywiście się opóźniło. W chwili, kiedy koleje odczuwają silny brak platoform, w Krjukowskiej fabryce stoi 500 gotowych platform... tylko bez osi, których dostawa opóźnia się, a na stacji Koczetowka 400 wagonów pozbawionych osi stoi na kozłach. Remont taboru kolejowego odbywa się powoli między innemi z powodu braku części zapasowych: od 1 lipca do 15 sierpnia dostarczono zaledwie 16% ilości, przewidzianych przez plan kwartalny. Od początku roku bieżącego do obecnej chwili przemysł dostarczył kolejom o 133 lokomotywy, 326 wagonów osobowych i 7000 platform za mało. Produkty, otrzymywane przez kolej, częstokroć okazują się niezdatne do użytku: procent braków w szynach, osiach, częściach zapasowych jest bardzo wysoki, niskogatunkowy węgiel przynosi kolejom poważne straty wskutek psucia się lokomotyw. Elektryfikacja odcinka Moskwa — Zagorsk opóźnia się wskutek braku instalacyj elektrycznych Kolej nie otrzymuje dostatecznych ilości dźwigów, aparatów radjowych, drutu telegraficznego. Wykaz towarów niezbędnych dla kolei, których wciąż brakuje, rozszerzyć można byłoby w nieskończoność. Obok niewątpliwego lekceważenia interesów kolei przez fabryki, których uwaga głównie jest skierowana na budowę nowych objektów przemysłowych, przyczyn niedostatecznego zaopatrywania kolei doszukiwać się między innemi należy w stałym braku metalu. Produkcja metalu i wyrobów metalowych rośnie w tempie za wolnem, nie podąża za ogólnym rozwojem życia gospodarczego Związku Sowieckiego. Ale, jak słusznie zaznacza prasa sowiecka, metal dla kolei musi się znaleźć. Potrzeby transportu nie mogą być wypierane przez zamówienia innych odbiorców metalu, przeciwnie, postawić je należy na pierwszym planie. Od sprawnego działania transportu zależy bowiem przyszła działalność prze-

mysłu i kryzys transportowy, gdyby przybrał większe rozmiary, bezpośrednio oddziałać musiałby na zmniejszenie produkcji przemysłowej, a co zatem idzie, na powstrzymanie rozwoju całego życia gospodarczego Związku Sowieckiego.

Obawy te skłoniły sfery kierownicze Z. S. S. R. do poważnego zajęcia się kwestją transportu, co odzwierciadliło się w uchwałach wspólnej konferencji komisarjatów ciężkiego przemysłu i komunikacji, która odbyła się w Moskwie dnia 20 sierpnia r. b. Konferencja stwierdziła, że zamówienia kolei wykonywane są przez ciężki przemysł w stopniu niezadowalającym. Dyrektywy partji i rządu nie są przez fabryki uwzględniane. Wobec tego, że zbliża się jesienne sezonowe nasilenie transportowe, konferencja wzywa administrację i robotników ciężkiego przemysłu do uczynienia wszystkiego tak dla terminowego i pełnego wykonywania zamówień kolei, jak i dla polepszenia jakości dostarczanych kolei towarów. Konferencja kategorycznie zabroniła fabrykom i hutom odraczać wykonywanie zamówień kolei, redukować ich rozmiary lub zdejmować je z warsztatów bez porozumienia się z kolegjum komisarjatu ciężkiego przemysłu Konferencja postanowiła zorganizować specjalną stałą komisję, która ma co 5 dni rozpatrywać sprawy, związane z wykonywaniem zamówień kolejowych. Przedewszystkiem komisja ta rozpatrzyć ma kwestję dostawy metalu i części maszyn dla kolei i fabryk taboru kolejowego. Do fabryk, które źle wykonywają zamówienia kolei, mają być kierowani specjalni przedstawiciele komisarjatów komunikacji i ciężkiego przemysłu dla przeprowadzenia na miejscu dochodzeń i przedsiębrania środków zaradczych. Wydziały kontroli komisarjatów komunikacji i ciężkiego przemysłu mają zorganizować systematyczny wspólny nadzór nad fabrykami, które otrzymały zamówienia od kolei i zakładów budowy wagonów i lokomotyw, bezwzględnie ujawniając winowajców niewykonania zamówień. Związki zawodowe i organizacje fabryczne robotników otrzymały polecenie zwrócenia bacznej uwagi na kwestję dostaw dla kolei. Stała komisja wyłoniona przez konferencję, w jaknajkrótszym czasie opracować ma program wykonania zamówień kolejowych w IV kwartale r. b., a w pierwszej połowie października ma zostać przygotowany plan dostaw dla kolei w r. 1933.

Pozatem konferencja z dnia 20 sierpnia poleciła personelowi kolejowemu stosowanie jak najdalej posuniętej oszczędności w użytkowaniu metalu i innych ważniejszych materjałów, niezbędnych dla kolei, a zwłaszcza utylizację odpadków i prawidłowe wykorzystywanie posiadanych przez kolej materjałów. Koleje winny zwrócić szczególną uwagę na terminowe podstawianie wagonów do fabryk, które produktami swojemi obsługują transport.

W tym samym czasie odbyło się posiedzenie Rady Pracy i Obrony (S. T. O.), które również zajęło się kwestją naprawy stosunków, panujących w transporcie. Rada nakazała komisarjatowi komunikacji w ciągu trzech dni uwolnić stacje węzłowe od nadmiaru popsutych wagonów przez skierowanie ich do miejsca przeznaczenia po wykonaniu skróconego remontu, gwarantującego jedynie bezpieczeństwo ruchu. Całkowity remont wagonów w okresie likwidacji obecnego stanu technicznego zaniedbania taboru kolejowego winien być dokonywany w warsztatach stacyj niewęzłowych oraz w punktach największego skupienia wagonów. Część remontu taboru kolejowego powinny przejąć pokrewne zakłady przemysłowe. Komisarjat komunikacji ma przygotować plany przydziału wagonów do poszczególnych linij kolejowych. Pozatem Rada surowo zakazała podstawiać pod ładunek wagony popsute i wydała długi szereg innych przepisów w celu usprawnienia pracy transportu.

Czy wszystkie te postanowienia w rzeczywistości ściśle będą wykonywane? Chaos na kolejach sowieckich trwa już od długich lat, wiele robiono dla usunięcia jego, ale mimo to nie zanosi się tu na szybkie i istotne uzdrowienie stosunków, które zwłaszcza teraz w przededniu jesiennych przewozów jest niezmiernie pożądane. Nic więc dziwnego, że kwestja ta budzi tyle zainteresowania w prasie sowieckiej.

TRANSPORT WODNY

Znaczenie transportu wodnego w życiu gospodarczem Związku Sowieckiego z roku na rok rośnie. Świadczy o tem poważne zwiększenie się przewozów wodnych: w roku 1930 przewieziono 36,7 milj. tonn, w roku 1931 54,1 milj. tonn, rok bieżący przyniósł dotychczas dalszy wzrost przewozów w szeregu największych dorzeczy. Według danych ostatnich przewozy wodne do 1 sierpnia r. b. powiększyły się w stosunku do tegoż okresu roku ubiegłego na Wołdze o 23,4%, w dorzeczu Moskwy i Oki o 14,7%, na Dnieprze o 53,2%. Prasa sowiecka twierdzi jednak, że wzrost ten jest niewystarczający. Transport wodny według planu przewieźć ma w r. 1932 66 milj. tonn, czyli o 28,5% więcej, niż w roku ostatnim. W rzeczywistości dotychczasowy wzrost przewozów jest mniejszy od projektowanego, wobec tego zachodzi prawdopodobieństwo, że plan rzeczny nie zostanie wykonany. W szczególności niewiadomo, czy zostanie wykonany plan przewozów wodnych ropy i drzewa.

Badając przyczyny niezadawalającego stanu transportu wodnego, prasa sowiecka wskazuje na znaczny wzrost uszkodzeń statków rzecznych, następujących z powodu częstych naruszeń dyscypliny w pracy robotników transportowych oraz niedbałego wykonywania remontu. Zdarzają się wypadki kilkakrotnego poddawania statku remontowi w ciągu jednego kursu. Rozplanowanie kursów statków jest również niewłaściwe. Wobec tego żegluga na Wołdze nie jest skoordynowana z ruchem statków morza Kaspijskiego: albo statki morskie zmuszone są długi czas czekać na barki rzeczne, albo przeciwnie barki gromadzą się u ujścia Wołgi w oczekiwaniu na okręty morskie. Administracja transportu wodnego skarży się z jednej strony na niedostarczanie ładunków na czas przez nadawców (zwłaszcza drzewa), z drugiej strony na niewykonywanie przez przemysł zamówień żeglugi. Statki, które miały być oddane do użytku na wiosnę r. b., dotychczas częstokroć nie zostały jeszcze przez fabryki dostarczone. Mechanizacja ładowania i wyładunku z winy przemysłu opóźnia się.

Jak widzimy, rozwój transportu rzecznego tamują te same przyczyny, które wpływają ujemnie na pracę transportu kolejowego.

KANAŁ WOŁGA — MOSKWA.

1 września odbyło się uroczyste rozpoczęcie robót ziemnych na 10 (pierwszym z kolei) odcinku projektowanego kanału Wołga — rzeka Moskwa. Prace przygotowawcze zostały już ukończone. W końcu września ilość robotników budowanego odcinka będzie wynosiła 3 tys., a do stycznia wzrosnąć ma do 4 tys. Wkrótce zostanie rozpoczęta budowa nowych tam na Moskwie, które mają znacznie podnieść jej poziom. Przekopanie dwóch kanałów lateralnych, budowa nowej szluzy i rekonstrukcja mostów udostępnić mają dla dużych statków (do 6 tys. tonn) żeglugę na 44-kilometrowej części tej rzeki. Po ukończeniu tych prac oraz przekopaniu kanału do Wołgi największe statki wołżańskie będą mogły dochodzić do samej stolicy.

ROZWÓJ SZKOLNICTWA

W rozpoczynającym się roku szkolnym do szkół wstępuje w całym Z. S. S. R. nowych uczniów 4.121 tys., z tego do szkół miejskich 794 tys., do wiejskich — 3.327 tys. Ogółem w szkołach się znajduje 23.623 tys. tys. uczniów, z czego w miejskich 4.814 tys., w wiejskich — 18.809 tys. (oraz w przedszkolach — 2.059 tys., po połowie w miejskich i wiejskich).

Rozwój liczby uczniów na terytorjum Sowietów przedstawia się jak niżej. (p. str. 34).

Pięć lat ostatnich dało więc podwojenie liczby uczniów, w stosunku do czasów przedwojennych nastąpiło niemal potrojenie. W stosunku do ogólnej ludności Związku Sowieckiego (161 milj.) młodzież szkolna stanowi 14,7% (w Polsce w r. 1930 — 14,3%).

Zwłaszcza uderza przyrost liczby ucz-

LATA	Szkoły ogólnokształcące niższe i średnie miljony uczniów.	Zawodowe niższe i średnie miljony uczniów.	Wyższe tys. uczniów	Ogółem milj. uczniów
1913	7,8	0,3	125	8.2
1921	9,8	0.3	215	10,3
1922	8,4	0,3	224	9,0
1923	7,4	0,3	213	7,9
1924	7,8	0,4	205	8,4
1925	9,1	0,4	165	9,8
1926	10,2	0,5	162	10,9
1927	10,7	0,6	160	11,5
1928	11,4	0,6	160	12,1
1929	12,1	0,7	167	13,0
1930	13,5	0,9	191	14,6
1931	17,8	1,7	272	19,8
1932				23,6

niów w dwu latach ostatnich, czyli od czasu wprowadzenia obowiązku szkolnego. Obejmuje on na razie dzieci od 8 do 11 lat (cztery lata), lecz postanowiono go przedłużać systematycznie, obiecując sobie, że w krótkim czasie nauczanie powszechne ogarnie kurs dziesięcioletni.

Za tak znacznym przyrostem liczby uczniów nie nadąża budownictwo szkolne. To też nauka na dwie, a nawet na trzy zmiany w tych samych lokalach jest zjawiskiem pospolitem. Walkę prowadzi się w tym zakresie dopiero w kierunku usunięcia trzeciej zmiany, kiedy dzieci uczyć się muszą niemal w nocy.

UCHWAŁY O PROGRAMACH SZKOLNYCH.

Programy szkolne w Związku Sowieckim różnią się wielce od znanych na Zachodzie, jakkolwiek czerpią natchnienie w znacznej mierze z dzieł europejskich reformatorów nauczania. Programom tym poświęcimy przy sposobności specjalny artykuł.

Tu zaś wspomnimy o uchwale Centralnego Komitetu stronnictwa komunistycznego z d. 25 sierpnia b. r. o programach nauczania w szkołach elementarnych i średnich oraz o organizacji wewnętrznej tych szkół. Uchwała ta stanowi cały elaborat. Konstatując postęp programów szkolnych, Centralny Komitet jednakże wskazuje na następujące ich zasadnicze usterki: 1) przeładowanie materjałem do nauki, częstokroć dla danego wieku uczniów niedostępnym, wskutek czego wiadomości nie mogą być przyswojone lub utrwalone, 2) brak koordynacji pomiędzy programami poszczególnych przedmiotów, np. wyprzedzenie przez fizykę lub przez kreślenie potrzebnego kursu matematyki, 3) przesadne upraszczanie zasadniczych pojęć naukowych i 4) zbyt dogmatyczne ujęcie nauk społecznych, pozbawione należytego oświetlenia historycznego. Szkołom zarzuca się niwelowanie indywidualności ucznia (nauczanie t. zw. brygadami) i zaleca się z nią odpowiednio liczyć. Nauczycielom wskazuje się na obowiązek uzdalniania uczniów do pracy samodzielnej książkowej i laboratoryjnej.

Nie oszczędzono w zarzutach i największej inowacji programu szkolnego Sowietów — nauki o pracy, która uczy podstaw industrji współczesnej w połączeniu praktycznem z pracą produkcyjną. Niedziwne zresztą, że metodyka tego przedmiotu nie jest jeszcze dostatecznie opracowana: nie jest to przecie, jak widać z określenia, ani slöjd ani „szkoła pracy" Kerschensteinera, przed którym zresztą na długo publicystyka rosyjska domagała się wprowadzenia odpowiedniej nauki w szkołach (Tołstoj, Pisarew, Kriwienko).

Bardzo interesujące są dezyderaty w sprawie porządku szkolnego. Zarzucając szkolnictwu słabą dyscyplinę lub nawet rozprzężenie zupełne, Centralny Komitet domaga się prowadzenia szkół na podstawie ścisłego rygoru: stały skład uczniów, określony rozkład lekcyj, coroczne egzaminy, dyscyplina włącznie do kary wydalenia ucznia na 1 do 3 lat ze szkoły. Z tego względu nauczycielowi winna przysługiwać w nauczaniu rola istotnie kierownicza. Wobec tego stanowisko społeczne jego należy podnieść, równając go pod każdym względem (płaca, aprowizacja, urlop etc.) z robotnikami. Winien on być troskliwie zaopatrywany w niezbędne do pracy materjały i prace naukowe, natomiast dla dobra sprawy nie należy go odrywać od szkoły do pracy społecznej. Podkreślając słuszność tej uchwały, przekonywamy się z jej brzmienia, że położenie dotychczasowe stanu nauczycielskiego w Związku Sowieckim pozostawiało wiele do życzenia.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW I PRASY

Z PRASY POLSKIEJ

„Gazeta Handlowa" w N-rze 207 z 10 września pod tytułem „Rozszerzmy stosunki gospodarcze z Rosją dzisiejszą" podaje wywiad z dyrektorem zakładów Ostrowieckich p. T. Karszo-Siedlewskim po powrocie jego z walnego zebrania „Sowpoltorgu" w Moskwie. Wskazuje on na „duże możliwości rozszerzenia stosunków gospodarczych polsko - sowieckich", na tle rosnącej pojemności rynku sowieckiego wobec rozbudowy przemysłu i podniesienia standartu życiowego ludności, a uważa, że „wypłacalność Z. S. S. R., aczkolwiek oparta na dłuższym kredycie, nie może być podawana w wątpliwość". P. Karszo-Siedlewski „wyraża żal, że opinja polska o Rosji opiera się w wielu wypadkach na sensacyjnych i bynajmniej nieodpowiadających faktycznemu stanowi rzeczy informacjach, co w rezultacie utrudnia tak pożądane rozszerzenie pogłębienie stosunków polsko-rosyjskich".

* * *

„Świat" dał 17 września numer specjalny, poświęcony stosunkom handlowym polsko - sowieckim. Zeszyt otwiera artykuł p. Wańkowicza, naczelnika wydziału handlu zagranicznego w Min. Przemysłu i Handlu, pt. „Rzut oka na stosunki handlowe polsko - sowieckie", po czem idą referat p. Abla, przedstawiciela handlowego Z. S. S. R. w Polsce („Stosunki handlowo - ekonomiczne między Z. S. S. R. i Polską"), feljeton inż. F. Błeszyńskiego, autora książki „Więcej prawdy o Sowietach" („Pod władztwem techniki"), artykuły b. min. L. Darowskiego („Polros" i „Sowpoltorg"), L. Perla („Rynek rosyjski jako teren pracy dla polskich przedstawicieli handlowych"), inż. St. Jabłońskiego, dyrektora Izby Handlowej Polski i Z. S. S. R., („Charakter handlu Polski z Z. S. R. R.") oraz bardzo interesujące zestawienie p. W. G. p. t. „Rozmieszczenie sił wytwórczych Z. S. R. R." o programie drugiej „piatiletki". Numer ozdobiony jest widokami z Moskwy, okazami współczesnego rosyjskiego malarstwa i rzeźby oraz przekładem humoreski P. Romanowa „Nieśmiały chłopiec". Całość, oparta na współpracy wybitnych znawców stosunków polsko - sowieckich, jest żywa i interesująca, a tendencja redakcji — dążyć do ożywienia tych stosunków i wciągnąć szeroki ogół polski do zainteresowania się niemi — zasługuje na poklask. Drobna uwaga: zamieszczając ogłoszenia firm sowieckich, „Świat" zaniedbał ich korekty językowej, przez co puścił kilka rażących rusycyzmów. Nie godzimy się również z nazwą „Z. S. R. R." (związek socjalistycznych republik rad). Ani Niemcy, ani Francja, ani Anglja nie tłomaczą wyrazu „Sowiety" na „rady" (Union S. S. R.) nie widzimy w tem i dla nas racji.

* * *

„Gazeta Warszawska" z 18 września zawiera feljeton A. Nowaczyńskiego „Krokodyli brak", powięcony stosunkom prasowym sowieckim. Autor wskazuje na „wolność słowa za ścianą", a raczej na rozwiniętą w Sowietach do form najostrzejszych t. zw. „samokrytykę", nie oszczędzającą usterek „budownictwa socjalistycznego" i nie przemilczającą błędów władz wykonawczych. „Łatwo więc przekonać się o tem — pisze Nowaczyński— „że tak nasza prasa, jak cała prasa burżuazyjna na globie wraz ze socjalistyczną włącznie i emigrancko - rosyjską dość często i pożywnie karmi swych czytelników dużemi porcjami, odrzynanemi z tłustych połciów oficjalnej prasy sowieckiej". Istotnie, prasa sowiecka dostarcza sama jak najwięcej pożywki dla krytycznych oświetleń dzisiejszego gospodarstwa Z. S. S. R. Bardzo często wstępne artykuły jej są poprostu rozdzieraniem szat nad wykonaniem „planu" zaledwie w takim lub innym procencie lub nad skutkami nieskoordynowanego rozwoju poszczególnych dziedzin gospodarczych, za czem idzie wytykanie usterek w wykonaniu i poszukiwanie ich winowajców wśród własnych organów państwowych. Z samych przedruków więc z pism sowieckich prasa emigracyjna spłata swoje pamflety. Ażeby nie dawać się wprowadzać w błąd jej jednostronnym oświetleniom, należy mieć na uwadze różnicę stosunku, jaki zachodzi pomiędzy rządem a

obywatelami w ustroju sowieckim a u nas i wogóle na Zachodzie. U nas z reguły rządy, rzec można, siedzą stale na ławie oskarżonych, ludność zaś i prasa wypominają im błędy istotne lub urojone, a wszelkie trudności państwa zwalają bez ceremonji na ich głowę. Rządy więc zmuszone są z trybuny parlamentarnej lub w pismach urzędowych systematycznie tłómaczyć się z tego, że ów błąd nie był błędem, a danej trudności kto inny jest winien. W ustroju sowieckim role są odwrócone. Rząd narzuca całej ludności swój „plan" (oparty zresztą w dużej mierze na pomysłach i danych „dołu"), a następnie wymyśla jej odłamom w prasie za wszelkie niedociągnięcia i niedomagania w formie nie tylko jaskrawej, lecz bodaj z rozmysłu przejaskrawionej. Z prasy przeto wynika na pozór, że wszystko idzie jak najgorzej, trzeba jednak pamiętać, że te niedociągnięcia są względnemi do „planu", gdy absolutnie dokonywa się w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego niewątpliwy rozwój. A z naszego stanowiska winnemi niedociągnięć i niedomagań nie są tylko poszczególne organizacje czy warstwy gospodarcze, ale i ów rząd, którego plany stawiają ludności częstokroć wymagania przesadzone.

RECENZJE

Prof. B. Brutzkus. Die Probleme der Kollektivierung der bauerlichen Landwirtschaft in Sowjet — Russland. (Problemy kolektywizacji rolnictwa włościańskiego w Rosji Sowieckiej).

W zeszycie II tomu XVI „Berichte über Landwirtschaft", niemieckiego czasopisma, poświęconego zagadnieniom rolnictwa i polityki agrarnej, ukazał się interesujący artykuł Borysa Brutzkusa, byłego profesora Wyższej Szkoły Rolniczej w Petersburgu, wykładającego obecnie w Rosyjskim Instytucie Naukowym w Berlinie, poświęcony genezie i aktualnym zagadnieniom kolektywizacji rolnictwa rosyjskiego. Autor oparł się na analogicznych opracowaniach dr. O. Schillera („Kolektywizacja w Związku Sowieckim") i Olgi Domaniewskiej („Socjalizm agrarny w Rosji Sowieckiej"). Po poddaniu szczegółowej analizie procesu i skutków kolektywizacji dochodzi prof. Brutzkus do następujących wniosków. Włościaństwo rosyjskie nie posiada żadnych tradycyj komunistycznych; kolektywizacja gospodarstw włościańskich została przeprowadzona drogą pośredniego lub bezpośredniego przymusu. Gospodarstwa kolektywne mają z jednej strony pewne cechy spółdzielni, z drugiej noszą częściowo charakter przedsiębiorstw państwowych. Kolektywizacja spowodowała poważny upadek hodowli zwierząt, natomiast w dziedzinie produkcji roślinnej ujemny wpływ kolektywizacji został częściowo zniwelowany przez szybki rozwój mechanizacji uprawy. Gdyby nacisk ze strony rządu ustał, kolektywy rozpadłyby się prawdopodobnie na gospodarstwa indywidualne; możliwe jednak, że na obszarach stepowych kolektywna uprawa ziem mogłaby się utrzymać przy pomocy stacyj traktorów i maszyn rolniczych.

I założenia i wnioski autora wydają się dość dowolne. W szczególności ryzykownem jest twierdzenie, że włościanin rosyjski, uwłaszczony niedawno i to nie osobiście (wspólnota gminna), ma być stanowczo indywidualistą. Na ocenę zaś skutków gospodarczych kolektywizacji jest niewątpliwie za wcześnie.

Dr. Erwin Buchholz. Die Wald und Holzwirtschaft Sowjet — Russlands (Leśne i drzewne gospodarstwo Rosji Sowieckiej).

Z przedmową radcy ministerjalnego Dra H. Strohmeyera. 56 numer specjalny „Berichte über Landwirtschaft". Berlin 1932. str. 131, 4 mapy i 7 rycin.

Treść: I Podstawy gospodarki leśnej i drzewnej (podział lasów, przyrost drzewa, wyrąb). II Zagadnienia organizacyjne (formy zarządu, stan administracji lasów, kwestja robotnicza i urzędnicza, dochody i wydatki gospodarstwa leśnego). III. Opis poszczególnych rejonów gospodarki leśnej i drzewnej. IV. Zagadnienie obrotu drzewem. V. Rozwój różnych gałęzi przemysłu drzew-

nego. VI. Wywóz drzewa. VII. Koncesje leśne.

Sowjetwirtschaft und Aussenhandel. Organ przedstawicielstwa handlowego Z. S. S. R. w Niemczech. Nr. 13/14. Lipiec 1932 r. Berlin.

Treść: Przegląd sytuacji gospodarczej: Z. S. S. R. na międzynarodowym i niemieckim rynku maszynowym. — N. Lieberman. Stosunki gospodarcze między Z. S. S. R. a Czechosłowacją. — Wywóz futer z Z. S. S. R. — Rudolf Schlesinger. Znaczenie zakupów sowieckich dla niemieckiego przemysłu stalowego. — R. O. Przyczynek do badań zdolności płatniczej Z. S. S. R. — J. A. Jakowlew — Organizacyjno - ekonomiczne znaczenie gospodarstw kolektywnych i rozwój handlu „kołchozów".

Komunisticzeskij Internacional. Organ Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej. Wydawnictwo „Prawdy". Nr. 21 z dn. 30 lipca 1932 r.

Zeszyt ten zawiera między in. artykuł J. Bratkowskiego p. t. „Polska inicjatorką wojny imperjalistycznej i interwencji" Konwenans bolszewicki nakazuje autorowi nazywać Polskę imperjalistyczną. Gdy jednak tezy, zawartej w tytule, próbuje dowieść w oparciu o fakty, idzie mu znacznie ciężej. Czytelnik polski ze zdumieniem przeciera oczy, dowiadując się, iż Polska o tyle jest ogarnięta szałem dokonania „białej" interwencji w Z. S. S. R., że aż przeprowadza w tym celu 1) linję „strategiczną", która „łączy polski port Gdynię z Górnośląskiem zagłębiem węglowem"; 2) linję lotniczą do Salonik i do Tallina; 3) konferencję państw agrarnych do walki z kryzysem rolnym: 4) święto dziesięciolecia odzyskania Śląska oraz 5) zjazdy w Gdyni i bojkot Gdańska. Ów bojkot Gdańska autor w dziwny sposób nazywa „rozszerzeniem polskiej bazy morskiej", potrzebnem rzekomo jedynie po to, by na interwencję w Sowietach tędy otrzymywać broń. Konferencja rolnicza ma również w zanadrzu imperjalizm zapewne dlatego, że kryzys stoi na przeszkodzie interwencji, gdyby nie to, mógłby sobie być.

Mówi autor i o budżecie wojskowym. Inne fabryki się likwidują, a przemysł wojennyń dotąd nie. Autora to narazie gniewa, lecz niebawem podaje wytłomaczenie: „w Niemczech daje się zaobserwować kolosalny wzrost nacjonalizmu i szowinizmu, skierowanego przeciw Francji i Polsce", „domagającego się zdecydowanego porachowania się z Polską o Gdańsk i „korytarz", poczem idzie cytata z hitlerowca Rosenberga, że „niema co się liczyć z bezsilnymi, bezużytecznymi i łatwo przystosowującymi się Polakami, Czechami i t. d. Oni powinni być wyparci na wschód, ażeby uwolnić ziemię dla włościan niemieckich". Cóż na te pogróżki odpowiada Polska? Autor cytuje grubym drukiem Mackiewicza, że Polska gotowa jest „w razie koniecznym umrzeć za nietykalność traktatu Wersalskiego". Ma to być dowodem polskiego imperjalizmu. Interesujący imperjalizm, że naród pragnie tylko, by go nie tykali. Autor uważa się za leninistę, ale podświadomie hołduje snadź raczej naukom Tołstoja.

I wogóle swoim przyjaciołom z Moskwy podsuwa zamiast rzeczywistości wymarzone urojenia. Nie mając korzeni w kraju, nie widząc innego sposobu dojścia do władzy, komunizm polski czy sam nie pragnie wojny wbrew wszelkim „dniom pokoju" i antywojennym kongresom? A w tym celu usiłuje wmawiać w siebie i w Moskwę, że cokolwiek czynimy, ma na myśli upragnioną „interwencję". Nie osuszamy Polesia: bo zachowujemy sztucznie barjerę i zasłonę; chcemy osuszać: ułatwiamy przesunięcia oddziałów wojskowych na froncie, ...którego nie będzie.

BIBLJOGRAFJA

„Woprosy Strachowanija" (Zagadnienia ubezpieczeniowe) — Organ (co dekada) Centralnego Urzędu Ubezpieczeń, Wszechzwiązkowych Kas zawodowych i republikańskiej Kasy Ubezpieczeń społecznych RSFSR. — Nr. 22 (540) 1.VIII 1932 r.

I. Sprawdzimy pracę kas zawodowych; P. Fiszer — Wojna a ubezpieczenia społeczne; Międzynarodowa łączność inwalidów (list z Niemiec); Czugunow — Rok pracy zawodowych kas ubezpieczeniowych; W. Karawajew, Czugunow — Na wyższy stopień!; Stra-

chowik — O jaknajszerszą wymianę pozytywnych doświadczeń; M. O. — Niewyzyskane miljony; A. N. Libster — Nowa ustawa o dodatkowych świadczeniach.
II. „Polepszyć warunki życiowe — oto zadanie". III. Sanatorja i domy wypoczynkowe. IV. Pod kontrolę społeczności robotniczej. V. Na pomoc punktom wypłat w przedsiębiorstwach. VI. Dział urzędowy.

„Kommunisticzeskij Internacionał" (Międzynarodówka komunistyczna)—Organ (co dekada) Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej Nr. 23 (329) 20.VIII 1932 r. L. Madjar — Światowy kryzys ekonomiczny i koniec stabilizacji kapitalizmu; Wan-Min-Chiny Sowieckie jako baza rozwoju rewolucji agrarnej i wojny nacjonalno-rewolucyjnej; M. Jabłonskij — O kolejnem ogniwie masowej roboty partji komunistycznej; J. Schmidt — Jak komunistyczna partja Czechosłowacji stosuje taktykę jednego frontu; O. Bewer — Niektóre zagadnienia przystosowane do pracy nielegalnej; J. Krastyń — Zadania organizacyjne europejskich partji komunistycznych na wsi: Williams — Ruch weteranów w Stanach Zjednoczonych; Aki — Socjal-faszyzm w Japonji (2 część); O. B. — Z doświadczeń praktycznych organizacji partyjnej.
Nr. 24 (330) 30.VIII 1932 r.
Skierować ogień bolszewicki na oportunizm: J. Lenskij — Podstawowe ogniwo natężenia rewolucyjnego; A. Grünberg, Wł. Kuczumow — Teorja i taktyka bezplanowości tow. Jabłońskiego; Maurice Tores — Komunist. Partja Francji a dojrzewanie rewolucji proletarjackiej w Niemczech; W. Fłorin — Jedyny front mas w walce z faszyzmem i wojną imperjalistyczną; Karolskij — W sprawie dyktatury faszystowskiej w Niemczech: A. Fogaraszi — Socjaldemokracja szuka wyjścia z kryzysu: Arwid Hansen — „Program kryzysowy" norweskiej partji robotniczej: Projekt programu komunistycznej partji Polski: O. Bewer — Z doświadczeń praktycznych organizacji partyjnej.

„Żurnalnaja Letopiś" (Kronika czasopism) Organ (2 razy na miesiąc) bibljografji państwowej (Centralna państwowa izba wydawnicza RSFSR) Nr. 11. Czerwiec 1932 r.

„Kniżnaja Letopiś" (Kronika wydawnicza) — Organ (co 6 dni) bibljografji państwowej (Centralna izba wydawnicza RSFSR) Nr. 38, Sierpień 1932 r.

„Kożewienno-obuwnaja promyszlennost Z. S. S. R." (Przemysł skórzany) — Organ (miesięcznik) Wszechzwiązkowego koncernu przemysłu skórzanego Sojuzkoż. Nr. 6. Czerwiec 1932 r. Dział I. Ogólny. II. O pracę po nowemu. III. Zagadnienia pracy a kadry. IV. Dział techniczny. V. Dział naukowo-badawczy. VI. Bibliografja.

„Godowyje Bałansy" (Bilanse roczne). — Dodatek do gazety „Ekonomiczeskaja Żiźń". Nr. 12. Wrzesień 1932 r.

„Wniesznaja Torgowla" (Handel Zarganiczny). — Organ (co dekada) Komisarjatu Ludowego Handlu Z. S. S. R. Moskwa. Nr. 23, 20.VIII 1932 r. J. Kabałkin—Z.S.S.R. na targach zagranicznych; Donskoj — Światowy handel jajczarski; A. Smirnow — Zbliżenie angielsko-skandynawskie a konferencja ottawska; I. B-w — Burza w szklance wody; A. Geuchbart O umowach monopolowych; Kronika handlu zagranicznego. Kronika handlowo-polityczna.

„Wniesznaja Torgowla Sojuza S. S. R." (Handel zagraniczny Związku S. S. R.) — Przegląd statystyczny. Miesięcznik Komisarjatu Ludowego Handlu Zagranicznego — Głównego Urzędu Celnego. — Luty 1932. Zeszyt 2.

„Socialisticzeskij Uczet na żelezno-dorożnom transportie". (Ewidencja socjalistyczna przewozów kolejowych). — Miesięcznik Komisarjatu Ludowego Komunikacji — Centralny Urząd Statystyki. Nr. 3 — 4, 1932 r. Prof. J. Michalcew Najbliższe zadania statystyki kosztów własnych przewozów na sieciach kolei żelaznych ZSSR.; G. Krem—O podziale czynności między wydziałami finansowemi i wydziałami statystycznemi lokalnych organów kolejowych; W. N. Kosmodemjanskij—O nowym szachowym systemie statystyki, proponowanym przez pracownika Kom. Lud. Komun. tow. Rubińskiego; I. Koczetow—Wiek i określenie czynnika ubytku pracowników inżynieryjno-technicznych i admistracyjno-gospodarczych transportu kolejowego; I. Koczetow — Zaopatrzenie kolei w kadry inżynieryjno-techniczne; N. Breus — O systemie premjowania pracowników statystyki; Pytania i odpowiedzi; Dział urzędowy; Kronika. Tablice: 1) Główne wskaźniki pracy transportu kolejowego; 2) Przerwy; 3) Eksploatacja; 4) Opał; 5) Praca i kadry.

„Hospodarstwo Ukrainy" — miesięcznik polityczno-ekonomiczny, Nr. 5 — 6, 1932 r.
I. Artykuły: W. Czubar — Wykonanie planu 1932 r. — oto najważniejszy wstęp do wykonania wszechświatowych, historycznych zadań drugiej „piatiletki"; J. Dudryk — Kolejne zadania państwowej kontroli nad inwestycjami; W. Berezikow — Zadania kampanji zbożowej; A. Anisimow — Wykonanie zadań handlu sowieckiego — oto hasło bojowe ekonomji socjalistycznej; W. Krywenko — Mechanizacja—podstawowem i decydującem hasłem w walce o zwiększenie produkcji węgla w Zagłębiu Donieckiem; N. Liwszyc — Wykonanie planu gospodarczego Ukrainy w pierwszem półroczu 1932 r. II. Problemy

technicznej rekonstrukcji w drugiem pięcioleciu. III. Prowincje i rejony. IV. Krytyka i bibljografja. V. Wykonanie planu gospodarczego Ukrainy w 1932 r.

„Ogoniek“ Nr. 24 (448) 31.VIII 1932 r.

Dzienniki:

„Prawda Siewiera“ — organ Północnego Krajowego Komitetu Komunistycznej partji (bolszewików), Krajowego Komitetu Wykonawczego, Krajowej Rady Zawodowej. Archangielsk.

„Prawda Wostoka“ — organ Środkowo-Azjatyckiego Biura Centr. Komit. Wsz. Kom. Partji (bolsz.), Centr. Kom. Kom. P. (b.), Uzbekistanu, Central. Komit. Wykonawczego. Uzbeckiej SSR i Środk.-Azjat. biura Wszechzwiązk. Centr. Rady Związków Zawodowych. Taszkient.

„Sowietskaja Sibir“ — organ Zachodnio-Syberyjskiego Krajowego Komitetu Wsz. Kom. Partji (b.), Krajowego Komitetu Wykonawczego Sowietów i Rady Krajowej Związków Zawodowych, Nowo-sybirsk.

„Zaria Wostoka‘ — organ Zakaukaskiego Krajowego Komitetu Wszechzw. Komun. Partji (bolsz.) i Centr. Kom. Wyk. Zak. SFSR. Tyflis.

„Za industrializaciju“ — organ Komisarjatu Ludowego Ciężkiego Przemysłu. Moskwa.

„Ekonomiczeskaja Żiźń“ — Organ Planowania Gospodarczego i Komisarjatu Ludowego Finansów. Moskwa.

„Gudok“ — Organ Komisarjatu Ludowego Komunikacji, Centralnego Komitetu Kolejowców. Moskwa.

„Izwiestija‘ — Organ Centralnego Komitetu Wykonawczego Z. S. S. R. i Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego delegatów robotniczych, włościańskich i żołnierskich. Moskwa.

„Prawda“ — Organ Centralnego Komitetu i Moskiewskiego Komitetu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partji (bolszewików). Moskwa.

POLONICA

W rubryce powyższej stale podawać będziemy wykaz druków polskich, publikowanych w Z.S.S.R., w miarę możności uzupełniając go książkami rosyjskiemi, tłumaczonemi z polskiego lub dotyczącemi spraw polskich.

Wykaz poniższy podaje za kroniką wydawniczą „Kniżnaja Letopiś“ NN. 1 — 38 druki, wydane w roku bieżącym w R. S. F. S. R., z zachowaniem jej numeracji wydawnictw.

189. Lije W. — Życie radzieckie. Książka do pracy i czytania w V grupie. Moskwa — Charków — Mińsk, 1931. Część II. Nowa wieś.

417. **Kamieński H. S.** — Pół wieku literatury polskiej. Z przedmową Karola Radka. T. I. (1873 — 1905). Moskwa, 1931.

432. **Pokrowski M.** — Historja Rosji w najkrótszym zarysie. Przekład R. Budzyńskiej z rosyjskiego. Część 3. Wiek dwudziesty. Księga I. 1896 — 1906 r. Moskwa, 1931.

881. **Kamieniecka Z.** — Jezyk polski. Podręcznik dla fakultetów robotniczych, kursów, szkól dla dorosłych i samokształcenia. Część 2. Moskwa, 1931.

1.092. **Łańcucki St.** — Moje wspomnienia. Przedmową zaopatrzył Feliks Kon. T. I. Moskwa — Charków — Mińsk, 1931.

1.133. **Kowalczyk Jan** — Antysemityzm wczoraj i dziś. Moskwa, 1931.

1.969. **Smirnow F.** — Stacje maszynowo-traktorowe. Moskwa — Charków — Mińsk, 1932.

2.067. **Krowicki G.** — Czem jest Mopr. Moskwa, 1932.

2.468. **Baź I.** — Bojowym szlakiem Armji Czerwonej. Moskwa, 1931.

2.493. **Kamińska J.** — Niemcy. (Po obcych krajach). Moskwa — Charków — Mińsk, 1932.

2.519. Komunistyczna Partja Polski. Zjazd V, 1930. Sprawozdanie z obrad. Część I. Sytuacja polityczna, działalność partji i zadania. Moskwa, 1931.

2.563. **Ajzensztadt L.** — Budownictwo socjalistyczne i czarny metal. Przekład z rosyjskiego H. Sterlingowej. Moskwa, 1932.

3.019. Wiejski podręcznik antyreligijny. Część II. Chrześcijaństwo dawniej i dziś. Z rosyjskiego przerobił St. Biernacki. Moskwa, 1932.

3.026. **Olchowyj B.** — Włościański elementarz polityczny. Przełożył z rosyjskiego A. Wasilewski. Moskwa — Charków — Mińsk, 1931.

3.141. **Kubowski J.** — Jak żyje robotnik polski (Polska i ruch rewolucyjny w Polsce). Moskwa — Charków — Mińsk, 1932.

3.452. **Kon Feliks** — Pod sztandarem rewolucji. Wspomnienia „Proletarjatczyka“. Przekład z rosyjskiego F. Pomorskiego. Moskwa — Charków — Mińsk, 1932.

3.484. Komunistyczna Partja Polski, Centralny Komitet. Plenum. 1931, Lipiec — Przez walki codzienne do rozstrzygających bitw o władzę. Uchwały III plenum K. C. Kom. Partji Polski, z przedmową J. Leńskiego (Polski ruch rewolucyjny w Polsce). Moskwa — Charków — Mińsk, 1932.

4.002. **Iljin M.** — Która godzina? (Opowiadania o czasie). Z rosyjskiego przełożyła H. Bobińska. Moskwa — Charków — Mińsk, 1932.

5.086. Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partja.

Konferencja 17-ta, Moskwa 1932. — Rezolucje XVII Konferencji WKP (b). Przekład z rosyjskiego. Moskwa, 1932.
5.535. **Kataszowa L., Turanow G.** — Fabryka kurcząt. Przekład Rappel. Moskwa, 1932.
5.592. **Misławski M.** — „Dnieprostroj“ (dla dzieci). Przekład N. Sterlingowej. Moskwa — Charków — Mińsk, 1932.
5.624. **Szejman M.** — Walka z religją w krajach kapitału. Przekład z rosyjskiego, uzupełniony rozdziałem o ruchu wolnomyślicielskim w Polsce R. Budzyńskiej. Moskwa — Charków — Mińsk, 1932.
6.366. **Bobrow N.** — Mali wynalazcy (dla dzieci). Przekład z rosyjskiego. Moskwa, 1932.
7.684. **Kujbyszew W.** — O drugiej pięciolatce. Referat na XVII konferencję WPK. (b). Przekład z rosyjskiego. Moskwa, 1932.
7.699. **Ordżonikidze S.** — Bilans rozwoju przemysłu w roku 1931 i zadania na rok 1932. Referat i przemówienie końcowe na XVII konferencji WPK. (b). Przekład z rosyjskiego. Moskwa, 1932.
7.794. **Sznajder L.** — Budujemy politechniczną (o szkole). Tłumaczyła I. Leśnicka. Moskwa, 1932.
8.160. **Ursynowicz S.** — Pochodzenie chrześcijaństwa (Centralna rada Związku bezbożników wojujących). Tłumaczenie z rosyjskiego. Moskwa, 1932.
8.634. **Rejn J.** — Jak jest zbudowany traktor. Moskwa, 1932.
9.349. Wszechzwiązkowa Partja Komunistyczna (bolszewików), Komitet Centralny, Wydział kultury i propagandy. — O wynikach XVII konferencji WPK. (b). Materjały dla referentów i propagandystów. Przekład z rosyjskiego. Moskwa, 1932.
10.624. **Gajdar A.** — Szkoła. Powieść. Przełożyła z rosyjskiego F. Wiznerowa. Moskwa — Charków — Mińsk, 1932.
10.723. **Bubnow A.** — O leninizmie. Przekład z rosyjskiego. Moskwa, 1932.
11.973. **Bulle M.** — Życie i walka robotnic i chłopek w Chinach. Moskwa, 1932.
12.345. **Richter B.** — Polscy pionierzy. Przekład Krajewskiego. Moskwa, 1932.
12.350. **Uljanowa A.** — Dziecinne i szkolne lata Lenina. Przekład z rosyjskiego, Moskwa, 1932.
12.881 Wszechzwiązkowa Partja Komunistyczna (bolszewików). — Program i statut WPK. (b). Przekład z rosyjskiego. Moskwa, 1932.
15.422. **Lenin W.** — Lenin i Stalin o współzawodnictwie socjalistycznem. Przekład z rosyjskiego. Moskwa, 1932.
15.705. **Gorkij M.** — Z kim jesteście, „mistrzowie kultury“? Przekład z rosyjskiego. Moskwa, 1932.
16.583. **Jakowlew N.** — Zmiana komsomołu. Przekład z rosyjskiego. Moskwa, 1932.
17.220. **Kowalewski K.** — Czarna sutanna. Sztuka w 3 aktach, 6 odsłonach. Przełożył Witkowski. Moskwa, 1932.

1.013. **Przybylski Adam.** — Wojna polskogo imperjalizma, 1918 — 1921. Przekład z polskiego z przedmową M. Bobrowskiego. Moskwa, 1931.
7.592. **Jasieński Bruno** — Galicyjskaja żakierija. Słowo o Jakóbie Szelc. Poemat dramatyczny. Tłumaczyli Bagrycki E. i inni. Moskwa, 1932.
16.850. **Uszakow Nikołaj Michajłowicz** — Taktika polskoj piechoty. Leningrad, 1932.

W zeszytach następnych

„PRZEGLĄDU WSCHODNIEGO“

ukażą się między innemi opracowania następujących tematów na podstawie obfitego materjału prasowego i statystycznego:

Sowiety a Rzesza.
Ukraina Sowiecka a Polska.
Ludność ZSSR. (z mapą).
Kolektywizacja rolnictwa.
Gospodarka planowa a interwencjonizm państwowy.
Kombinat Uralsko-Kuzniecki.
Pochód na step zawołżański.
Handel ZSSR. z Polską.
Polityka ZSSR. wobec mniejszości narodowych.
Co to jest NA? itd.

obok stałej kroniki rolnictwa, przemysłu, transportu, stosunków społecznych i oświaty, przeglądu wydawnictw i prasy oraz nowej rubryki:

„Z ŻYCIA SOWIETÓW“.

WYDAWCA: *Komisja badania stosunków gospodarczych Wschodu* (w osobie Wł. Wakara).
REDAKTOR: *WŁ. WAKAR* (przyjmuje we wtorki i piątki od 2 do 3

Prenumerata kwartalna — 10 złotych
Zeszyt pojedyńczy 2 złote
Konto czekowe P. K. O. Nr. 26.923

Adres czasopisma: Warszawa, Kopernika 30, Biuro Pracy Społecznej tel. 717-12.

Ceny ogłoszeń: strona za tekstem 200 zł., 1/2 str. — 100 zł., 1/4 str. — 50 zł. Ogłoszenie na okładce lub w tekście za stronę 300 zł., 1/2-150 zł., 1/4 str. - 75 zł.

Druk. „Nowogrodzka“, Warszawa, Tarczyńska 4.